№ 79. Piątek, 12 (24) kwietnia 1874. № 79.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W sobotę, 13 (25) kwietnia, — św. Artemona mucz.
W niedzielę, 14 (26) kwietnia, — św. Martina papy.
W poniedziałek, 15 (27) kwietnia, — św. Aristar. ap.

Słońce wsch. o godz. 4 min. 46; zach. o godz. 7 min. 11.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 11 (23) Kwietnia 1874 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	752.8	+ 10.6	90	spokojnie.
1	752.6	+ 19.8	58	zachodni.
9	755.0	+ 12.1	60	spokojnie.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W sobotę, 13 (25) kwietnia, — św. Marka ewang.
W niedzielę, 14 (26) kwietnia, — św. Marcelina.
W poniedziałek, 15 (27) kwietnia, — św. Teofila bisk.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 3.

* We wtorek, 9 kwietnia, Poseł rzeczypospolitej Peruwiańskiej, senator *de Lavalle*, japoński sprawujący interesa *Josimoto-Chanabuza*, sekretarze Misji japońskiej *Chirojasu-Nakamura* i *Cikatomo-Siga*, zostający przy tejże Misji *Kadzuaki-Jamanoudzi* i *Tadanori-Najtoo*, mieli zaszczyt być przedstawionymi Ich Cesarskim Wysokościom Następcy Tronu Cesarzewiczowi i Wielkiej Księżnie Cesarzewiczowej.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, w St.-Petersburgu:

1) kwietnia r. b., przyjęty został do służby, uwolniony z zaliczonych do piechoty armji, były naczelnik powiatu Tureckiego, w gubernji Kaliskiej, kapitan *Zaremski* — do Dynaburgskiego pułku fortecznego.

2) 7 kwietnia r. b., mianowani zostali: naczelnik 7-ej dywizji piechoty, jenerał-lejtnant *Manderström* — naczelnikiem 10-ej dywizji piechoty; zostający do szczególnych poruceń przy dowodzącym wojskami Odeskiego okręgu wojskowego jenerał-major *Saraczyński* — dowodzącym 7-ą dywizją piechoty; przyjęty został do służby, brat Chana Chiwińskiego *Atadżan-Tiurja* (Seid - Achmet) — na chorążego do 15 Twerskiego pułku dragonów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego; przetranzlokowany został, podporucznik 13 Białozierskiego pułku piechoty imienia Jego Królewskiej Wysokości Wielkiego Księcia Heskiego *Fofanow* — do 5 Kijowskiego pułku grenadjerów imienia Najjaśniejszego Króla Niderlandzkiego; uwolnieni zostali, liczący się w kawalerji gwardji i w wojskach zapasowych, jenerał-major Orszaku Jego Cerarskiej Mości hrabia *Olsufjew* — z wojsk zapasowych, z pozostawieniem w kawalerji gwardji i w Orszaku Jego Cesarskiej Mości; naczelnik 10-ej dywizji piechoty, jenerał-lejtnant *Glebow* — od obecnych obowiązków, z zaliczeniem do wojsk zapasowych i z pozostawieniem w Jeneralnym Sztabie.

—

* *Departament lekarski.* W skutku odmowy jednego z lekarzy, wyznaczonego w delegacji do Wschodniej Syberji, do czasowego szpitala syfilitycznego, zakładanego we wsi Kluczewskiej, w obwodzie Nadmorskim, Departament Lekarski wzywa medyków, specjalnie obznajmionych z leczeniem zastarzałych kształtów syfilis, aby oznajmili Departamentowi o życzeniu swem zajęcia tego wakansu.

Warunki delegacji: termin jej trzy letni, z prawami i przywilejami, nadanemi urzędnikom w tym kraju; Płacy 2,500 rubli rocznie (1,000 rub. pensji, 1,000 rs. stołowych i 500 rub. na objazdy); przy wyjeździe będą udzielone: podwójne koszta podróży według rangi pierwotnie z Petersburga do m. Irkucka, bez strącania, 250 rub. tu i tyleż po przybyciu na miejsce; płacy naprzód za 4 miesiące 820 rub. 2 kop.; termin dalszego udania się z m. Irkucka na posadę będzie zależał od miejscowego jenerał-gubernatora, który może pozostawić delegowanych czasowo do leczenia syfilityków w granicach gubernji Irkuckiej.

—

* *Bank Państwa.* W obec wyznaczonych na 14 kwietnia Ogólnych Zebrań akcjonarjuszów kolei żelaznych Orenburgskiej i Fastowskiej, Bank Państwa podaje do wiadomości posiadaczy świadectw czasowych na akcje pomienionych kolei co następuje:

1. Wejście na Ogólne Zebranie kolei żelaznych Orenburgskiej i Fastowskiej dozwala się tylko akcjonarjuszom mającym świadectwa czasowe; dla osób, które zapisały się w Moskwie, prawo wejścia na ogólne Zebranie nadaje się i tym akcjonarjuszom, którzy złożą pokwitowania udzielone przez Moskiewski Kantor Banku zamiast kwitów. Przy tem prawo wejścia należy tylko do tych osób, na imię których powinny być wydane czasowe świadectwa w zamian pokwitowań, lub posiadających pełnomocnictwa od ostatnich.

2. Odbiór świadectw i pokwitowań dla uzyskania prawa znajdowania się na Ogólnem Zebraniu odbywa się w Banku Państwa we środę, czwartek, piątek i sobotę, oraz w dniu Ogólnego Zebrania—dla akcjonarjuszów kolei żelaznej Orenburgskiej, od godziny 11-ej z rana do 1 z południa, a dla Fastowskiej—od 6 do 8 godziny po południu. Po otwarciu zaś posiedzeń, kiedy listy zgłaszających się akcjonarjuszów będą zamknięte, udzielanie kwitów i głosów ustaje.

3. Akcjonarjuszom, którzy złożyli przy oddzielnych deklaracjach świadectwa lub pokwitowania, Bank Państwa udziela w zamian ich kwity imienne z zaznaczeniem w nich tak liczby świadectw, jak i akcij według nich.

4. Kwity te stanowią bilet wejścia na ogólne Zebranie, a dla tego powinny być okazywane przy wejściu do jego sali dla zapisania do list. Przy udzielaniu głosów, akcjonarjusz kwituje w wyżej wspomnionej liście i na kwicie przykłada się stempel Banku.

5. Zwrót składanych czasowych świadectw dokonywa Bank Państwa od następnego po Zebraniu dnia, okazicielowi kwitów.

6. W razie złożenia przez jednego akcjonarjusza kilku kwitów na świadectwa czasowe, zapisane na różne nazwiska, po przedstawieniu pełnomocnictw od właścicieli świadectw, akcjonarjuszowi temu wydaje się tyle głosów ile przypada według liczby wymienionych w świadectwach akcij, licząc po 30 akcij na jeden głos. Pełnomocnictwa powinny być napisane na prostym papierze z należytem poświadczeniem, w razie nieznania podpisu przez Bank.

* *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.* Z początkiem roku 1875 rozpocznie się w biurze Dyrekcji Głównej w Warszawie, dołączanie nowych arkuszy kuponów do Listów Zastawnych III-go Okresu Serij 1-ej i 2-ej, kupony te wystawione będą na półroczów 12, licząc od 2-go półrocza 1875 r. do włącznie 1-go półrocza roku 1881, każdy żądający kuponów, będzie potrzebował złożyć w Dyrekcji Głównej posiadane Listy Zastawne, a to ze stosownem spisem, takowe zaś Listy zwrócone mu będą z dołączonemi nowemi kuponami, dopiero po sprawdzeniu Listów i spełnieniu przepisanych formalności; żeby więc oszczędzić posiadaczom Listów Zastawnych III-go Okresu, tak 1-ej jak i 2-ej Serji zwłoki, na jaką narazić ich musi powyższa operacja, Dyrekcja Główna urządziła w swojej Kasie wymianę Listów Zastawnych dawnych, z kuponem bieżącym i następnemi, na Listy Zastawne 5% 1-ej Serji 1869 r. z kuponem bieżącym i następnemi, do włącznie 1-go półrocza 1879 r. Dobrowolna wymiana taka odbywać się będzie, bez żadnej dopłaty na rzecz Towarzystwa, lecz trwać będzie tylko do 1 (13) maja 1874 r. t. j. do czasu rozpoczęcia wyrobu nowych kuponów do Listów Zastawnych III-go Okresu. Przez wymianę Listów Zastawnych dawnych na Listy Nowego Okresu, Dyrekcja Główna pragnie pomniejszyć wydatek na koszta wyrobu dalszych kuponów, do Listów dawnych, nawzajem zaś stręczy posiadaczom tych Listów Zastawnych nie tylko tę dogodność, że tym sposobem uwolnieni być mogą od formalności towarzyszących dołączaniu kuponów, ale także tę korzyść, że za Listy 4% otrzymać mogą Listy niosące 5% i ulegające losowaniu. Operacja ta szczególniej korzystną będzie dla posiadaczy Listów Zastawnych III-go Okresu, 2-ej Serji, nie ulegających losowaniu.

Żądający zamiany, zgłaszać się mogą każdodziennie, w godzinach biurowych do Kantoru Wydziału Sprawdzania w biurze Dyrekcji Głównej w Warszawie. 4,299.

—

* Naczelnik Kancelarji Banku Polskiego podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 24 kwietnia (6 maja) r. b., o godzinie 12 w południe odbędzie się w Banku Polskim publiczne sprawozdanie z czynności tegoż Banku za rok 1873. 2,298.

* Komitet budowy kościoła Wszystkich Świętych na placu Grzybowskim w m. Warszawie.

Z Najwyższego zezwolenia Najjaśniejszego Pana, w roku 1859 rozpoczęto budowę kościoła w m. Warszawie na miejscowości pod Nr. 1084, ofiarowanej przez ś. p. hrabinę Gabrjelę Zabiełłowę.

Do r. 1867 z funduszów Najmiłościwiej wydzielonych z Monarszej szczodrobliwości, oraz wyznaczonych przez Rząd ze Skarbu, w ogóle w sumie rub. 65,422 kop. 76, jak również z otrzymanych od mieszkańców kraju ofiar dobrowolnych i zapisów czyniących około rub. 30,000, i wreszcie z forszusów zaliczonych z ogólnych sum depozytowych m. Warszawy, wzniesione były części dolnego i górnego kościoła, po urządzeniu zaś przy takowym kościele parafji Wszystkich Świętych, odbywa się w tej świątyni nabożeństwo parafialne, niezbędne i konieczne dla wygody okolicznych obywateli rzymsko-katolickiego wyznania.

Roboty około dalszej budowy rzeczonego kościoła, dla braku odpowiednich do tego funduszów były wstrzymane.

Obecnie gdy główna Zwierzchność kraju tutejszego za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przedstawiła Najjaśniejszemu Panu o takim stanie wspomnionej świątyni, znajdującej się w jednej z najludniejszych dzielnic miasta, Jego Cesarska Mość w Monarszej Swej pieczołowitości o potrzeby i dobro tutejszej ludności, Najmiłościwiej rozkazać raczył, wyasygnować ze Skarbu kwotę rub. 51,047 kop. 46½, na dalszą budowę kościoła i na zwrot forszusów wydanych z sum miejskich depozytowych.

Takim sposobem udzielone przez Rząd na wzniesienie kościoła Wszystkich Świętych, pieniężne zasiłki wynoszą znaczną sumę rub. 116,470 kop. 22½.

Należyte i odpowiednie przeznaczeniu użycie asygnowanej w obecnej chwili z łaski Monarszej sumy, stanowić będzie przedmiot zajęć i starań Komitetu budowy kościoła Wszystkich Świętych.

Suma ta, po zwróceniu z niej przypadającej jeszcze kasie miejskiej na pokrycie forszusów kwoty rub. 7,130, zostanie użytą, zgodnie z zatwierdzonemi anszlagami, na wzniesienie bez wykończenia ścian Transeptu i Presbiterjum górnego kościoła, na pokrycie tej części gmachu dachem stałym, na urządzenie okien i drzwi tymczasowych, na ułożenie w Prezbiterjum sklepienia z cegieł, na urządzenie tymczasowych ołtarzy i ambony, na dobudowanie reszty dolnego kościoła i zakrystji dla księży.

Podając o tem do wiadomości mieszkańców miasta tutejszego i kraju, Komitet uważa za stosowne nadmienić, że na kompletne ukończenie rzeczonej świątyni, a mianowicie: na wybudowanie zakrystji i kaplicy w górnym kościele, jak również frontu z wieżami, na ułożenie podłużnych łuków wewnątrz kościoła, na otynkowanie wewnętrznych ścian i sklepień, na ułożenie posadzki marmurowej w górnym kościele i asfaltowej w dolnym, tudzież na urządzenie ołtarzy, chóru, ambony, ławek, konfesjonałów i sprawienie kościelnych sprzętów, nakoniec na otynkowanie zewnętrznych ścian kościoła, potrzeba będzie jeszcze przeszło rub. 100,000; z tego więc powodu, Komitet ma nadzieję, iż dbali o chwałę Bożą chrześcjanie, przyczyniając się do szczodrych darów Rządu, pośpieszą z dobrowolnemi ofiarami, dla dokończenia budowy świątyni tyle pożądanej.

Prezes, *ks. Zwoliński.*
Vice-Prezes,
Jeneralnego sztabu jenerał-lejtnant, *K. Witkowski.*
Sekretarz Komitetu,
Naczelnik kancelarji Magistratu m. Warszawy,
K. Wiemann.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* W uzupełnieniu podanych przez nas niedawno wiadomości o **liczbie zakładów naukowych w gubernji Suwałkskiej**, przytaczamy obecnie otrzymane przez nas dane o oświacie ludowej w gubernji w ogóle. Ogólny ustrój oświaty ludowej i jej kierunek postępują w gubernji Suwałkskiej drogą właściwą i zupełnie zgodnie z zamiarami Rządu. Stałe w ciągu trzech ostatnich lat powiększanie się liczby uczniów w miejscowych zakładach naukowych, widoczne szczególniej w elementarnych szkołach ludowych, stanowi już dostateczny dowód, że przeświadczenie się o konieczności uczenia dzieci coraz bardziej przenika w masę ludu. Z drugiej strony, samo młode pokolenie wszystkich klas ludności niejako przekonywa się o pożyteczności ukształcenia i tej okoliczności można przypisać to, że postępy uczniów, tak w średnich, jak i w niższych zakładach naukowych, według opinji zwierzchności szkolnej, były w 1872 r. bardziej niż zadawalniające. Szczególnie zaś zwraca na siebie uwagę podwyższony obecnie poziom znajomości ze strony uczniów języka ruskiego, który, stosownie do Najwyższego rozkazu z 2 grudnia 1871 roku, miejscowa zwierzchność naukowa przyjęła za podstawę całej nauki. Bardziej prawidłowa mowa ruska, dokładniejsze wymawianie dają się słyszyć obecnie w szkołach ludowych i gimnazjach, do czego wiele przyczynia się wymaganie, aby w murach zakładu uczniowie mówili nie inaczej jak po rusku; oprócz tego w czasie wolnym od zatrudnień, nauczyciele obznajmiają uczniów z utworami literatury ruskiej, czytając im i dając do domu z bibljotek klasowych wybrane i odpowiednie ich wiekowi i pojęciom dzieła pisarzy ruskich. Strona wychowania w zakładach kształcących także zwraca na siebie baczną uwagę i sprawowanie się uczniów gimnazjów, tak w samych zakładach, jak i po za ich murami, zasługuje na całkowitą pochwałę. W 1872 r. gubernjalna administracyjna i szkolna zwierzchności przedsięwzięły następujące środki, które niewątpliwie nie pozostaną bez ważnych skutków, pod względem zmiany kierunku w kształceniu młodzieży starozakonnej. Zwróciwszy uwagę na to, że liczba uczniów starozakonnych w ogólnych szkołach elementarnych, jest bardzo mała w porównaniu z ilością ludności starozakonnej w gubernji, i że ojcowie starozakonni chętniej oddają swe dzieci do oddzielnych, znajdujących się w znacznej liczbie w gubernji szkół starozakonnych, hederów, do nauczycieli zwanych melamedami, którzy uczą je religji i czytania i pisania bez wszelkiej kontroli ze strony miejscowej dyrekcji naukowej i bez posiadania od niej na utrzymywanie szkoły ustanowionego świadectwa, miejscowy gubernator, po porozumieniu się z naczelnikiem dyrekcji naukowej, wydał w październiku 1872 roku rozporządzenie, aby oznajmiono wszystkim utrzymującym podobne szkoły starozakonne, żeby przed końcem 1872 r. wyjednali sobie od szkolnej zwierzchności gubernji pozwolenie uczenia dzieci, z zastrzeżeniem, iż po upływie pomienionego terminu, nikt z nich bez pomienionego pozwolenia nie będzie przypuszczony do dalszego swego zatrudniania się. Przy tem polecone było miejscowym władzom powiatowym: naprzód, aby najściślej czuwały nad zadośćuczynieniem przez melamedów temu wymaganiu i nad niedopuszczeniem ruchomych melamedów do uczenia dzieci w domach starozakonnych; powtóre, aby o wszystkich osobach pochodzenia starozakonnego, naruszających pomienione warunki donosiły bezwłocznie naczelnikowi dyrekcji naukowej; i po trzecie, aby zobowiązały rabinów gmin starozakonnych, żeby pod żadnym pozorem nie udzielali melamedom patentów na prawo uczenia dzieci, lecz zaopatrywali ich tylko w poświadczenie o stopniu ich znajomości religji starozakonnej dla złożenia takowego dyrekcji naukowej przy wyjednywaniu prawa do otwierania szkół.

Następstwem tego był napływ melamedów do dyrekcji po uzyskanie świadectw na prawo uczenia dzieci na podstawie poświadczenia rabinów; świadectw takich wydała dyrekcja do 1 stycznia 1873 roku 334; z nich 26 melamedom na jeden rok, z prawem uczenia, obok przedmiotów starozakonnych, i języka ruskiego. Inne świadectwa udzielone zostały na dłuższe lub krótsze termina, według stopnia znajomości przez melamedów języka ruskiego, a nakoniec 12 z nich, jako zupełnie nie rozumiejącym po rusku, żądanych świadectw nie udzielono.

Niezależnie od tego, i w obec znacznej szkody sprawianej ludności starozakonnej przez takich na pół piśmiennych nauczycieli, jakimi po większej części są melamedzi, tak mający szkoły, jak i ruchomi, oraz tego, że nauczanie ich często nie ogranicza się na religji, lecz obejmuje i inne przedmiota, uznawana była niezbędna konieczność ciągłego i systematycznego dozoru nad prywatnemi szkołami starozakonnemi i samymi melamedami. Gubernator uznał za właściwe poruczyć ten dozór naczelnikom powiatów i ich pomocnikom do czynności policyjnych, przyczem na osoby te włożono obowiązek: prowadzenia szczegółowej kontroli wszystkich znajdujących się w powiecie heder; ustanowienia perjodycznego ich wizytowania i ścisłego czuwania nad zachowaniem w tych szkołach przepisanego przez zwierzchność szkolną porządku, tak pod względem wykładu, jak i szkolnej hygjeny. Zarazem miejscowe władze administracyjne powinny wymagać od melamedów aby wywieszali na domach w których mieści się hedera, tablicę z napisem „prywatna szkoła starozakonna N." oraz z nazwiskiem melameda, a wewnątrz szkoły w miejscu widocznem, w ramkach za szkłem, świadectwa dyrekcji na prawo uczenia, uprzedziwszy przytem utrzymujących hedery, że niezaspokojenie tych wymagań pociągnie za sobą odpowiednie kary, a w razie jawnego uporu z ich strony, zamknięcie samych szkół. Oprócz tego, ponieważ te szkoły uderzają brakiem należytej czystości i porządku, oraz zwierzęcem obchodzeniem się większej części melamedów z uczniami, na których wymierzają okrutne i wcale nie odpowiednie ich wiekowi kary, sprawiające niezatartą szkodę organizmowi dziecinnemu, tak pod względem fizycznym, jak i moralnym, przeto dla zapobieżenia podobnym warunkom wychowywania, oraz w celu zaprowadzenia ciągłej kontroli nad regularnym biegiem kształcenia dzieci ludności starozakonnej, wszystkim miejskim powiatowym władzom policyjnym i rewirowym strażnikom ziemskim polecone było przez naczelnika gubernji do wykonania, pomiędzy innemi, co następuje: aby policja, tak w miastach, jak i na wsiach miała u siebie listy wszystkich znajdujących się w powierzonych jej rewirach prywatnych szkół starozakonnych, z dokładnem zaznaczeniem świadectw udzielanych melamedom przez dyrekcję naukową, dla czuwania nad koniecznem ich odnawianiem po upływie oznaczonych w tych świadectwach terminów; żeby przy wizytowaniu szkół, policja przeświadczała się o posiadaniu przez melamedów świadectw na prawo ich utrzymywania, sprawdzając przytem, czy ta sama osoba zajmuje się nauczaniem dzieci, na imię której udzielone było wywieszone świadectwo; aby dwa razy do roku, na 15 czerwca i na 15

grudnia, policja robiła w każdej szkole rachunek liczby uczących się, oddzielnie płci męzkiej i oddzielnie płci żeńskiej, dla dostarczenia tych wiadomości dyrekcji naukowej; ażeby przy obchodzeniu rewirów starsi rewirowi strażnicy ziemscy, za każdym razem wstępowali do szkoły starozakonnej i przytem zwracali uwagę na zachowywanie w niej należytej czystości i porządku, oraz powstrzymywali natychmiast, jeżeli dostrzegą, okrutne obchodzenie się melamedów z dziećmi; nakoniec żeby policja nie dozwalała pod żadnym pozorem ani otwierać szkoły ani prywatnie uczyć dzieci w domu, w ogóle tym wszystkim osobom, które nie złożą na to pozwolenia dyrekcji naukowej.

Ze swej strony naczelnik dyrekcji naukowej, mając na uwadze ustanowione względem szkół starozakonnych przepisy i ustanowienie ścisłego dozoru nad ich wykonaniem przez melamedów, uznał za właściwe ułatwić dla tych ostatnich środki do nabycia znajomości języka ruskiego, i w tym celu polecił nauczycielom szkół elementarnych, aby nie odmawiali uczenia języka ruskiego tych z melamedów, którzy zgłoszą się do nich, zadawalniając się za tę pracę najskromniejszem wynagrodzeniem.

Co zaś do tych prywatnych szkół starozakonnych, nauczyciele których nie mają świadectw na prawo uczenia języka ruskiego, wydane zostało rozporządzenie, aby uczące się w takich hederach dzieci starozakonne obowiązkowo były posyłane do najbliższych szkół elementarnych, dla uczenia się języka ruskiego, codziennie, przynajmniej na dwie godziny.

W taki sposób, w początku 1873 roku wszystkim dzieciom starozakonnym w gubernji dana została możność uczenia się na nowych bardziej prawidłowych zasadach i obznajmiania się z językiem ruskim, wraz z pobieraniem pierwszych pojęć o swej religji. Nie ulega wątpliwości, że ludność starozakonna sama wkrótce oceni korzyść z podobnych rozporządzeń miejscowej władzy administracyjnej i zwierzchności szkolnej, i że w przyszłości wszystkie pomienione środki niezawodnie wydadzą najpomyślniejsze rezultata, tem bardziej, że rozporządzenia te zostały przyjęte przez większość ludności starozakonnej bardzo życzliwie.

—

* **80 sądów pokoju (okręgowych)** w charakterze sądów policji prostej miały do załatwienia w 1872 roku 229,255 czynności karnych, a mianowicie spraw 33,894, czynności ekonomicznych 175,361; z nich załatwiły 225,636, a mianowicie: spraw 31,811, czynności ekonomicznych 193,825; pozostało do załatwienia 3,619, a mianowicie: spraw 2,083, czynności ekonomicznych 1,536.

W porównaniu z 1871 r. w sądach policji prostej było w 1872 roku czynności do załatwienia więcej o 21,936, mianowicie: spraw więcej o 3,468, czynności ekonomicznych więcej o 18,468.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* **Osobna komisja w kwestji szkół gospodarstwa wiejskiego**, mianowana przez Ministra Dóbr Rządowych, ukończyła niedawno, jak donosi *Gazeta Rolnicza* („Земледѣльческая Газета"), swe prace. Wnioski komisji mają znaczenie jedynie propozycij, które ulegną prawdopodobnie niejakim zmianom przy dalszem roztrząsaniu tej kwestji po za obrębem komisji.

Komisja nie dotknęła wcale kwestji wyższych zakładów naukowych, lecz miała na widoku jedynie średnie i niższe wykształcenie agronomicznne. Najbardziej szczegółowo i najdokładniej opracowała ona kwestję średnich zakładów naukowych.

Komisja przemawia za nadaniem terazniejszym szkołom rolniczym charakteru prawdziwych średnich zakładów naukowych dla gospodarstwa wiejskiego.

Zadanie tych szkół komisja określa w następujący sposób: „Zapewnić młodym ludziom dostateczne wykształcenie teoretyczne i praktyczne, niezbędne dla należytego prowadzenia gospodarstwa wiejskiego". Cel przeto, jaki komisja chce wytknąć szkołom, jest znacznie rozleglejszy od poprzedniego, który redukował się prawie wyłącznie do przysposabiania rządców i dzierżawców dóbr. „Kształcenie techników w rozmaitych gałęziach przemysłu pozostającego w styczności z gospodarstwem wiejskiem nie może, powiada komisja, być celem bezpośrednim średnich zakładów naukowych agronomicznych; lecz stosownie do potrzeb miejscowych i do środków posiadanych przez szkoły, mogą być zakładane przy nich osobne kursa lub oddziały dla przysposabiania rozmaitych techników."

Bardziej jeszcze dobitną odrębnością projektu, wypływającą zresztą logicznie z wykazanego powyżej celu średniego zakładu naukowego, jest propozycja, ażeby przedmioty wykształcenia ogólnego zostały znacznie rozszerzone w porównaniu z trybem dotychczasowym i zrównane, z nielicznemi wyjątkami, z kursem szkół realnych o sześciu klasach, zostających pod zarządem Ministerstwa Oświecenia Publicznego; kurs zaś właściwych przedmiotów gospodarstwa wiejskiego powinien pozostać takiż sam, jak w dotychczasowych szkołach rolniczych. Podług projektu komisji, kurs całkowity nauk w średnich zakładach naukowych tego rodzaju powinien trwać $6\frac{1}{2}$ lat, zamiast dotychczasowych $5\frac{1}{2}$.

Szkoły rolnicze powinny zapewnić uczniom praktykę z dziedziny gospodarstwa wiejskiego, zarówno techniczną, jak i organizacyjną. Praktyka techniczna ma mieć miejsce w samych szkołach; dla praktyki zaś co do organizacji gospodarstwa wiejskiego, służyć mają zarówno folwarki wzorowe rządowe, jak i gospodarstwa prywatne. Praktyki organizacyjnej uczniowie mają uczyć się pod kierunkiem dyrektora szkoły, nauczycieli przedmiotów specjalnych i częścią zarządzającego folwarkiem wzorowym, znajdującym się w pobliżu szkoły.

Folwarki wzorowe, znajdujące się obecnie przy szkołach rolniczych, powinny być wyjęte z pod zależności bezpośredniej od tych ostatnich i ma być im nadany charakter gospodarstw samoistnych, mających cele handlowe, tak, iżby rządca takiego folwarku prowadził w nim gospodarstwo niezależnie od celów szkoły; projekt atoli wkłada na niego obowiązek zezwalania na uczęszczanie do folwarku uczniów szkół, z nauczycielami i dyrektorem, dla obznajmiania się z rozmaitemi gałęziami gospodarstwa wiejskiego i ogrodnictwa; oprócz tego rządca obowiązany jest przyjmować do folwarku wzorowego uczniów szkoły, do pełnienia w nim rozmaitych obowiązków, jako to: pomocnika rządcy, buchaltera, nadzorcy nad robotami i t. p., i w takim wypadku rządca obowiązany jest kierować zatrudnieniami tych uczniów.

Dla przysposabiania młodych ludzi, ktorzy ukończą kurs nauk w wyższych zakładach naukowych gospodarstwa wiejskiego i którzy życzyć sobie będą zostać nauczycielami w szkołach rolniczych, mają być oni zaliczani do służby w departamencie rolnictwa i przemysłu wiejskiego i delegowani do rozmaitych miejscowości Rosji dla praktycznego obznajmienia się z trybem gospodarstwa wiejskiego w rozmaitych strefach.

Młodzi ludzie, którzy ukończą całkowity kurs nauk w szkołach rolniczych, mają być, pod względem praw w służbie rządowej i co do odbywania powinności zaciągowej, zrównani z tymi, którzy ukończyli kurs nauk w szkołach realnych. Ci zaś z pomiędzy nich, którzy poświęcą się praktyce gospodarstwa wiejskiego, mają mieć nadaną sobie, za 10 lat takiej praktyki, godność obywatela poczesnego osobistego, za 20 zaś lat—obywatela poczesnego dziedzicznego. Zdolniejsi z pomiędzy tych, którzy ukończą całkowity kurs, będą mogli przejść do wyższych zakładów naukowych rolniczych i leśnych.

—

* Podług wiadomości zakomunikowanych przez korespondenta *St. Peterb. Wied.*, na ostatniem posiedzeniu oddziału etnograficznego „Towarzystwa miłośników przyrodoznawstwa," w Moskwie, prezes tego oddziału zdał sprawę ze **„Zbiorów utworów literatury ludowej na krańcach północnej Rosji,"** przysłanych Towarzystwu przez P. S. Jefimenka. „Zbiory" te zawierają w sobie ośm działów i przedstawiają obfity materjał pod względem poglądów ludu na budowę świata, jego przekonań religijnych, przesądów, bytu i t. p. W zbiorach tych znajdują się opowiadania o Dobrynie Nikiticzu, Diuku Stepanowiczu i innych bohaterach z czasów Włodzimierza, jak również powiastki, przysłowia, szarady, pieśni śpiewane zwykle podczas tańców, pieśni miłosne, dziecinne i t. d. Oprócz tego, M. A. Pokrowski odczytał ciekawy artykuł, pod tytułem: „Historja dwojakiej wiary ludu." Zabytki wiary pogańskiej słowian nie przestają żyć wśród ludu ruskiego i znajdują swój wyraz w tem, co referent nazywa „wiarą dwojaką." Ztąd pochodzi, że przekonania religijne zespalają się z z przekonaniami charakteru światowego. Nie bez interesu jest także artykuł pani Dobrynkinowej: „Zwyczaj chowania Kostromy w powiecie muromskim" (w gubernji włodzimierskiej). „Kostroma"—jest to nazwa bogini wiosny.

—

* Dnia 4 kwietnia, **na zabawie** wieczornej, urządzonej przez Towarzystwo ogrodnictwa **na wystawie ogrodniczej** w domu musztry w Moskwie, zgromadziło się mnóstwo publiczności, która przesuwała się ogromnemi massami po alejach i placach wystawy; panował straszny tłok i upał. Wystawa oświetlona była latarniami matowemi i słońcami elektrycznemi, które atoli nie udały się. Dwie orkiestry i chór cyganów uprzyjemniały czas spacerującym, którzy nie mogąc siedzieć z powodu braku ławek i krzeseł, zmuszeni byli stać przez cały wieczór na nogach lub też siadać na nizkich barjerach przy alejach. Podług afisza, na zabawie tej miały być także tańce, lecz takowe nie przyszły do skutku. Wystawa ogrodnictwa nie odznaczała się tym razem niczem szczególnem i godnych uwagi roślin i krzewów było na niej o połowę mniej niż na poprzedniej wystawie.

—

* Do *Kronszt. Wiestn.* donoszą, że parostatek o 7 działach „Wsadnik" („Jeździec"), pod dowództwem kapitana-lejtnanta Nowosilskiego, przybył pomyślnie do Porto-Grando, na wyspach Przylądka Zielonego. Parostatek pomieniony, jak również parostatek „Hajdamaka," znajdują się w drodze na ocean Spokojny.

—

* Znany w Warszawie **kapitan Bunelle**, wzniósłszy się w Odesie, 24 marca, o godzinie 3-ej po południu, balonem „Jules Favre", poszybował w kierunku wiatru, który wiał od południo - zachodu ku północo-zachodowi, i doszedł wkrótce do znacznej wysokości. Około godziny 3-ej tegoż dnia balon opuścił się pomyślnie o 90 wiorst od Odesy i o 5 do 6 wiorst od Katerynówki, majątku księcia Abamelika. P. Bunelle opowiada, że na wysokości, na którą się wzniósł, było cieplej niż na powierzchni ziemi i że wiał tam ciepły wiatr południowy. Podróż napowietrzna odbyła się pomyślnie.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryż, 23 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji nieustającej, Lucet zainterpelował w przedmiocie wypadku zaszłego na radzie jeneralnej dep. Marsylji. Broglie, stwierdziwszy że rada jeneralna Marsylji szukała zawsze skandalu, nadmienił że rząd zastanawia się nad tą kwestją. Na interpelację w przedmiocie zatonięcia parostatku pocztowego transatlantyckiego, minister marynarki odpowiedział, że nie istnieją w tym względzie przepisy, lecz że jedyną gwarancją jest odpowiedzialność kapitanów. Komisja odroczyła się na 15 dni.

Wiedeń, 23 kwietnia. Izba panów uchwaliła ostatecznie budżet na 1864 rok i postanowiła 66 głosami przeciw 10 przystąpić do rozpraw szczegółowych nad drugiem prawem wyznaniowem.

Waszyngton, 22 kwietnia. Prezydent Grant odmówił sankcji dla prawa uchwalonego przez kongres w przedmiocie emisji pieniędzy papierowych. Grant radzi uskuteczniać wypłaty brzęczącą moneną. Odmowa Granta przyjętą została życzliwie przez Stany Zjednoczone.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Podług wieści, które krążyły w Paryżu 15 go kwietnia, Cesarzowa Eugenja była 11-go i 12-go b. m. w Paryżu i odwiedziła p. Rouher, a oprócz tego przyjmowała kilka osób, w tej liczbie p. Jerome David.

—

* Gazeta urzędowa niemiecka *Reichs-und-Staatsanzeiger* z dnia 16-go kwietnia donosi, że cesarz niemiecki udzielił order Ludwiki pierwszej klasy księżnie Edymburskiej, księżnie Walji i księżnie Marji Sasko-Meiningeńskiej.

—

* Telegram karlistowski zaprzecza wszelkim porozumieniom z republikanami, dotyczącemi zawarcia *convenio*. Zdaje się istotnie, że wymagania kabecyllów, którzy się zgodzili zawiązać przedwstępne umowy z marszałkiem Serrano, spowodowały zerwanie układów—lecz że takowe istniały i że wprowadziły nawet chwilowo w wielki niepokój Don Karlosa; widać to z wszystkich objaśnień zebranych w Somorrostro i ze wszystkich rozmaitych korespondencij. Być może nawet, że te właśnie układy spowodowały pewne rozstrojenie w armji pretendenta, i że z tego powodu musiał on zdobyć się na uorganizowanie dziś już ministerstwa swego, przeznaczonego do czuwania nad własnego jego stronnikami. Cóżkolwiek bądź, na teraz przynajmniej, wszystkie widoki zakończenia wojny domowej, za pomocą układów spełzły, i same tylko armaty skuteczniej działać będą. Podług korespondencji poufnej, zasługującej na wielką wiarę, zdawałoby się, że plan marszałka Serrano zależy na otoczeniu jak najściślejszem armji karlistów, oblegającej Bilbao, tak iżby można ją było albo zniszczyć albo wziąść w niewolę. Plan taki usprawiedliwiłby pogłoskę, według której dowódcy karlistowscy odbyli obecnie radę wojenną w celu postanowienia, czy mają odstąpić od oblężenia Bilbao lub przedłużać je dalej. Zresztą utrzymują, że Bilbao posiada jeszcze zapasy żywności do końca maja i że kwestja ta zostanie rozstrzygnięta w tym przeciągu czasu. — *Times* ogłasza następującą depeszę, otrzymaną z Santander, z daty 18 kwietnia: „Okręt francuzki chcąc uniknąć rozbicia jakie mu zagrażało podczas burzy, wpłynął na rzekę Nervion pod Bilbao, rwąc łańcuchy i przeszkody umieszczono tam przez karlistów. Ci ostatni przyjęli ogniem karabinowym ten statek który zarzucił kotwicę na Nervionie. Prąd rzeki uniósł mosty łyżwowe zbudowane przez karlistów, przecinając im tym sposobem odwrót potrzebny w razie doznania klęski."

* Serbja obchodziła 24-go marca 59-ą rocznicę swego wyswobodzenia, którego głównym sprawcą był protoplasta panującej obecnie dynastji, Miłosz Obrenowicz. Stolica Serbji została przybraną w sposób świąteczny, a ludność była w najradośniejszem usposobieniu. Tegoż dnia organ urzędowy zawiadomił, że układy z Turcją względem kierunku drogi żelaznej ukończyły się. W Serbji oceniają nader wysoko korzyści materjalne z osiągniętego w tym przedmiocie powodzenia. Tegoż dnia weszło w wykonanie prawo zatwierdzone na poprzednich posiedzeniach skupczyny o zniesieniu kary chłosty.

—

* Telegraf ogłosił niedawno konkluzję konwencji zawartej, dzięki pośrednictwu ajenta konsularnego angielskiego, pomiędzy rzeczpospolitą San-Domingo a Haïti, konwencji której celem ma być zniesienie koncesji nadanej towarzystwu amerykańskiemu w zatoce Samana. Dzienniki Stanów Zjednoczonych nadesłane przez ostatną pocztą, uzupełniają ogólnikowe wskazówki telegramu. Donoszą one, że p. Saint-John, jeneralny konsul angielski w Port-au-Prince, wsiadł na pokład okrętu *Woodlark* dla zwidzenia zatoki Samana, następnie udał się do San-Domingo, gdzie wręczył władzom projekt traktatu z Haïti. Według brzmienia tego traktatu, terytorja sporne nad granicą zostaną odstąpione Haïti a koncesje w zatoce Samana, nadane obywatelom amerykańskim, mają być uchylone. W zamian zaś Haïti pożyczy rządowi dominikańskiemu znaczną sumą, który ten zwróci w czasie dogodnym dla siebie i bez procentu. Rząd tymczasowy ogłosił konwencję o zatokę Samana za nie byłą i żadną, pomimo protestacji ze strony pp. Samuela Howe, Samuelsa i Fabensa, komisarzy towarzystwa. P. Howe pozostał w Samana a dwaj inni komisarze powrócili na statek *Tybee* dla zdania raportu Towarzystwu, które zapewne starać się będzie o interwencję rządu Stanów Zjednoczonych dla utrzymania warunków kontraktu. Właśnie ewentualność takiej interwencji, zestawiona obok roli jaką odegrał w tej sprawie ajent wielko-brytański, nadaje pewien interes przytoczonym faktom. Ponieważ mówimy o San-Domingo, zaznaczymy fakt, iż rząd tymczasowy rzeczypospolitej dominikańskiej, przyaresztował ośm osób w stolicy, oskarżonych o należenie do spisku mającego na celu przywołanie do władzy Baez'a. Z tego powodu dodamy, że jenerał Gonzales, obrany prezydentem rzeczypospolitej dominikańskiej na na miejsce Baeza, odłożył swoją urzędową instalację aż do chwili ostatecznego wypracowania praw konstytucyjnych. Praca ta opóźnioną została w skutek niezgody pomiędzy członkami konwencji.

—

* *Goniec Urzędowy* w ostatnim tygodniowym przeglądzie politycznym pisze: „W tych dniach odbywały się w parlamencie niemieckim i w austrjackiej radzie państwa długie rozprawy z powodu dwóch pierwszorzędnych kwestij politycznych — o niemieckiem prawie wojskowem i o prawch wyznaniowych w Austrji.

„Pierwsze z nich ustanawiające liczebność armji niemieckiej na stopie pokojowej, na 7 lat, na 401,659 ludzi, zostało przyjęte na posiedzeniu parlamentu 14 kwietnia większością 224 głosów przeciwko 146.

„Z projektów do praw wyznaniowych, pierwsze prawo kościelne, określające zewnętrzne stosunki i prawa Kościoła katolickiego, zostało przyjęte znaczną większością głosów austrjackiej rady państwa, tak w izbie deputowanych, jak i w izbie wyższej. Drugie zaś prawo kościelne, dotyczące uznania korporacij religijnych, również zostało zaaprobowane i przyjęte przez izbę deputowanych bez wszelkich zarzutów, dotyczących zasadniczych jego podstaw.

„Te dwa rezultata, które można uważać za zwycięztwa otrzymane przez ministerstwa, mają w gruncie ważne znaczenie, dla tego, że w nich daje się spostrzegać pewne zbliżenie i zjednoczenie się odcieni, dla pożytku publicznego i państwowego, do którego energicznie dążą rządy tych dwóch państw.

„W liczbie nieroztrzygniętych jeszcze przez parlament niemiecki projektów do praw, zasługuje na szczególną uwagę projekt do prawa o prasie. O ile prawo wojskowe niezbędne jest do własnej obrony, o tyle prawo o prasie konieczne jest do pokoju i wolności. Następnie będzie będzie podlegał roztrząsaniu projekt do prawa o biletach kredytowych niemieckich, które ma na celu zatarcie różnic istniejących pomiędzy pojedynczemi państwami. Papierowe pieniądze tych ostatnich, sprawiające tyle zamięszania i narażające głównie interesa klas uboższych, zamierzają wycofać z obiegu i zastąpić przez bileta kredytowe niemieckie. Zarazem będzie zmniejszona prawie o jedną trzecią część ilość pieniędzy papierowych, zbyteczność których przyczyniła się do sztucznej drożyzny.

„Jeżeli widnokrąg polityczny wyjaśnia się w dwóch pomienionych państwach, to przeciwnie we Francji sprawy przybierają pewien burzliwy, nieokreślony i trwożący charakter. Bardziej niż kiedykolwiek organa różnych stronnictw, a szczególniej krańcowej prawicy, nie zaprzestają swych szorstkich wybryków przeciwko rządowi. Stronnictwo legitymistów przedsięwzięło nową kampanję, jak powiadają, pod osobistem przewodnictwem hrabiego Chambord. Bonapartyści także grożą i przepowiadają upadek ministerstwa pod naciskiem legitymistów, orleanistów i republikanów. Jednem słowem wszystko układa się jakoś niepomyślnie dla obecnego gabinetu, co zarazem osłabia godność i należyte uszanowanie dla przedstawiciela władzy. Nawet energiczne postępowanie gabinetu dla okiełznania prasy nie osiąga swego celu, albowiem prawie codziennie podlegają ostrzeżeniom i artykułom komunikowanym różne gazety i czasopisma.

„Jeden z umiarkowanych i wstrzemięźliwych organów prasy francuzkiej *Journal des Débats*, powiadając, iż nie należy ani ukrywać, ani przesadzać ważności politycznego znaczenia obecnego *statu quo* we Francji, dodaje: zbliżamy się do przesilenia, które rozstrzygnąć musi o naszym losie. Po wznowieniu posiedzeń, Zgromadzenie Narodowe będzie postawione w konieczności wypowiedzenia się z powodu kwestij konstytucyjnych i ostatecznej organizacji władzy publicznej. Można przepowiedzieć, że walka będzie zacięta, wnosząc z uniesienia z jakiem przysposabiają się do niej stronnictwa.

„Ostatnie wybory do Zgromadzenia Narodowego, przy których otrzymali zwycięztwo republikanie, nie przestają stanowić przedmiotu rozumowań w prasie i bardzo prawdopodobnie będą one stanowiły punkt wyjścia do poważnej walki parlamentarnej. *Standard* wyraża się bardziej stanowczo. Powiada on: „Jest podstawa do przypuszczania, że zmiana w gabinecie zajdzie po wznowieniu posiedzeń Zebrania, jeżeli nie wcześniej. Wszyscy uznają konieczność przymierza pomiędy prawym a lewym środkiem, dla tego, żeby miejsca w szeregach większości zachowawczej opuszczone przez legitymistów i bonapartystów, którzy się odłączyli, mogły zostać zajęte. Prawdopodobnie książę Broglie, stanowiący przeszkodę do tego przymierza usunie się. Jeżeli sam nie wezmie dymisji, to upadnie, skoro tylko izba się zbierze." Należy nadmienić, że niektóre z dzienników półurzędowych dają teraz do zrozumienia, iż reprezentują politykę prezydenta, nie zaś ministra spraw wewnętrznych Taki sposób postępowania pozwala przypuszczać, że marszałek Mac-Mahon nie zawaha się poświęcić księcia Broglie, dla utrzymania septenatu. *Times* uznaje, iż przyczyny niespokojnego usposobienia umysłów zawierają się w samych warunkach stanowiska marszałka Mac-Mahona, przy których rząd nie może nie być przeświadczony o zupełnej swej zależności od izby, której uroczyście przyznał prawo rozporządzania losem kraju, w skutku czego, Zgromadzenie staje się ustawodawczem, to jest może określić kształt rządu, ułożyć konstytucję, ustanowić drugą izbę i ograniczyć głosowanie powszechne. Zręczny rząd, uznając teoretycznie taką powagę, postępował by tak, aby ta ostatnia nie obruszała opinji publicznej. W skutku tego, izba znajdowałaby się pod kierunkiem rządu i z czasem zrozumiałaby, że musi ustąpić miejsce innemu zgromadzeniu, które miałoby nadać Francyi konstytucję. Zaufanie publiczne do głowy państwa powstrzymywałoby izbę w granicach właściwych. Ale na nieszczęście gabinet, któremu powierzył się marszałek, ma mało przyjaciół zewnątrz Zgromadzenia.

„W Hiszpanji rzeczy przedstawiają się nie tylko burzliwie, ale nawet niejako tajemniczo. Mówią o jakichsiś *convenio*, które nie doszły do skutku; o przywiązaniu znacznej części wojsk rządowych do księcia Alfonsa; dziennik *Hour* powiada, że pod pewnym względem interesa pretendenta Don Carlosa i marszałka Serrano są jednakowe w obec możliwości ogłoszenia księcia Alfonsa przez armję królem Hiszpanji — ponieważ przy tem wpływ jednego i drugiego mocno by się zachwiał. *Daily Telegraph* ze swej strony nadaje obecnej walce pomiędzy karlistami a rządem republikańskim charakter bardziej religijny niż polityczny—ale nie zdaje się to być prawdą; prędzej można przypuszczać, że Don Carlos skrępowany jest przez karlistów i że obawia się stracić najbardziej przywiązanych do niego stronników, gdyby zdecydował się od nich odłączyć się.

„Dołączywszy do tego wewnętrzne rozterki pomiędzy stronnictwami rewolucyjnemi, z powodu których prawdopodobnie marszałek Serrano powrócił do Madrytu, obraz spraw hiszpańskich przedstawi tak zawikłaną zagadkę, że trudno, jeżeli nie niepodobna zgadnąć naprzód rozwiązania tego dramatu narodowego.

„Ostatnie wiadomości o walczących armjach na wybrzeżu zatoki Biskajskiej ograniczają się na tem, że działania wojenne wznowione zostały na poprzednich miejscach; dla tego w oczekiwaniu na dalsze doniesie-

nia, zajmującem będzie przytoczenie niektórych dodatkowych wiadomości, otrzymanych przez dziennik *Times* od jego korespondenta z głównej kwatery karlistów, a dotyczące trzydniowej bitwy pod Bilbao. Przesyłane uwagi tem są ciekawsze, że ten korespondent niegdyś sam był wojskowym.

„Przedewszystkiem wynurza on zadziwienie, że republikanie odłożyli główny swój atak do 27 marca, ponieważ, powiada on, „gdyby Serrano na drugi dzień z taką samą energją atakował środek i prawe skrzydło, z jaką to uczynił na trzeci dzień, to ważne pozycje San-Pedro i San-Julian byłyby zdobyte i karliści musieliby cofnąć się. Na drugi dzień republikanie utrzymywali ciągły ogień z dział i karabinów, na który karliści odpowiadali tylko w razach, kiedy nieprzyjaciel okazywał niejako zamiar posunięcia się naprzód. W ogóle w obecnym wypadku karliści działali bardzo spokojnie i rozmyślnie. Co się tyczy zwycięztwa trzeciego dnia, takowe zależało na tem, że republikanie utrzymali się we wsi Pujeta i zajęli tam sześć zabudowań. Te ostatnie są bardzo ważne do dalszych działań republikanów. W ciągu trzydniowej bitwy, karliści stracili 2,000 ludzi w zabitych i ranionych. Straty republikanów muszą być daleko znaczniejsze. Jednocześnie i oblężenie Bilbao idzie swoją drogą. Tymczasem bombardowanie ustało na parę dni z powodu braku prochu; ale po dostarczeniu zapasów wojennych, do miasta będzie rzucane codziennie po 400 granatów. Bank w Bilbao udziela pożyczki na wszystkie potrzeby publiczne, ale ilość zapasów żywności jest bardzo szczupła."

„Jak wiadomo, niewielki archipelag wysp Fidżi został przyłączony do Anglji — a w tym przedmiocie prasa angielska wypowiada się prawie jednomyślnie i w jednym i tym samym duchu.

„Główne pobudki, które według *Daily News*, *Timesa* i innych gazet, skłoniły rząd angielski do zgodzenia się na przyłączenie są następujące:

„ „Kiedy roztrząsano obecną kwestję, starano się szczególnie zwrócić uwagę na to, iż archipelag ten przedstawia wielkie dogodności jako stacja moraka. Oficerowie oznajmili, że flota brytańska nie mogła by znaleść lepszej przystani na całej drodze pomiędzy Ameryką i Australją. Anglicy nie potrzebują nowej stacji morskiej na tych wodach dla powiększenia swej potęgi wojennej. Przyłączenie archipelagu Fidżi pożądane jest dla nich, z innego ważniejszego dla nich stanowiska. Wiadomo, że wyspy te, zarządzane w ciągu długiego czasu tak jak obecnie, stanowiły schronienie dla handlarzy ludźmi, którzy rozbudzili nienawiść przeciwko białej rasie na wyspach Oceanu Spokojnego.

„ „Rząd angielski nie cofnął się przed żadnemi trudami i przed żadnemi ofiarami pieniężnemi, dla czuwania nad temi morzami, ale usiłowania jego pozostały w części bezskuteczne z powodu chciwości handlarzy niewolnikami na wyspach Fidżi. Kiedy wyspy te staną się angielskiemi, handel tych łapaczy ludzi, nie cofających się przed zabójstwami w masie, ustanie, a Anglja nie ma prawa zrzeć się wykonania tego zadania. Archipelag Fidżi nie ma żadnej wartości, która by mogła wzbudzić w narodzie tak bogatym w osady, pragnienie nabycia go. Jeżeli Anglja zgadza się na przyłączenie, to jedynie w nadziei pozbawienia ostatniego schronienia godnych pogardy europejczyków, nie przestających w tych szerokościach handlu ludźmi."

„Na zakończenie nie będzie zbytecznem wykazanie niektórych rezultatów towarzystw kooperacyjnych w Anglji. W tygodniu wielkanocnym otwarty był w Halifax doroczny kongres tych Towarzystw, na którym znajdowało się około 200 delegatów różnych stowarzyszeń.

„Prezydującym w roku bieżącym był Brassey, członek parlamentu. Zagaił on posiedzenie bardzo ciekawą mową, z której przytaczają się następujące ustępy:

„ „Chyba nie potrzeba szczególnie wykazywać znakomitego rozwoju naszej organizacji kooperacyjnej. Liczba stowarzyszeń w samej tylko Anglji z Walją wynosi 746, a liczba członków 300,587. Kapitał w akcjach wynosi w okrągłej sumie 70,000,000 fr., obrotowy zaś równa się 275,000,000 fr. i przynosi czystego zysku około 20,000,000 fr. Sumy te dostatecznie dowodzą, że zasada kooperacyjna łatwo daje się stosować do spożycia i rozdziału produktów pomiędzy członków i sprawia znaczne zmniejszenie w rozchodach gospodarczych.

„ „Od spożycia kooperacyjnego przejdę do gałęzi ciekawszego ruchu: do produkcji kooperacyjnej. Jedną z najważniejszych i najtrudniejszych zadań naszego czasu stanowi właściwy rozdział zysków pomiędzy pracę, kapitał i talent, to jest pomiędzy zdatność tworzącą a ducha organizacji zarządzającego produkcją.

„ „W fabryce kooperacyjnej w producentach łączy się kapitalista z robotnikiem. Nie mogą tam wyniknąć rozterki pomiędzy robotnikami a tym, którego oni nazywają monopolistą. Zatem tu mogłaby być roztrzygnięta kwestja o wynagrodzeniu za pracę i wyznaczona zapłata stanowiłaby normę dla oznaczenia słusznej zapłaty zarobkowej w pewnej gałęzi przemysłu. We wszystkich sporach pomiędzy robotnikami a chlebodawcami brak jednej rzeczy: normy, oznaczonej przez sąd bezstronny. Produkcja kooperacyjna w rozległych rozmiarach mogła by dać takową.

„ „Boleśnem jest, jeżeli kapitał jest uprzywilejowany z uszczerbkiem pracy. Z drugiej strony, byłoby niekorzystnem dla robotników, gdyby nadali mniejsze znaczenie przyczynom nagromadzania się kapitałów, ponieważ te ostatnie stanowią jedyne źródło nowych przedsiębierstw i nowej pracy. Procent od kapitału i tak jest niższy w Anglji niż w innych krajach Europy, a nawet niż w Stanach Zjednoczonych, gdzie rolnictwo i koleje żelazne przynoszą o trzecią część więcej niż u nas. Dla tego z obawą patrzyłbym na wszelki środek, który wyłączał by kapitalistów z naszego Towarzystwa.

„ „W Każdej administracji powodzenie główne zależy, od zręcznego wykonania szczegółów. Dla uorganizowania Towarzystwa kooperacyjnego produkcyjnego niezbędni są ludzie kompetentni i tylko doświadczenie może im dać wymagane przymioty. Dla tego lepiej by było nabyć takie doświadczenie przy produkcji w małych rozmiarach. Przekonany jestem że roboty ręczne wykonane by były bieglej i gorliwiej w fabryce kooperacyjnej, niż w jakiejkolwiek bądź innej, dla tego, że do tego pobudzałby robotników interes osobisty. Ale ich usiłowania będą bezużyteczne, jeżeli nie będzie doskonałej organizacji, a talent organizacji spotyka się bardzo rzadko. O ile jest rzadki i jak się ceni, widzimy z ogromnej płacy, jaką pobierają w sferach przemysłowych dobrzy zarządzający. Ale czy znajdziemy członków stowarzyszenia, którzy by zgodzili się płacić administratorowi 100,000 fr. rocznie? A tymczasem taką sumę dają czasem fabrykanci biegłemu dyrektorowi.

„ „Dla tego to radzę robienie doświadczeń w małych rozmiarach, Umiarkowany kapitał łatwo dostać, kiedy bardzo jest trudno znaleść fundusze na wielkie przedsiębierstwo. Nakoniec w małej fabryce łatwiej jest zachować pewien sposób wyrabiania, a zatem i sławę wyrobu, a to ma wielki wpływ na cenę towaru."

„P. Brassey jest synem bogatego konstruktora kolei żelaznych i sam dobrze jest obznajmiony z tą gałęzią przemysłu. Szczegółowo wyjaśnił on, systemat prowadzenia takich przedsiębierstw i oddawania robót częściowo, przyczem utrzymywał, że postępujac w taki sposób, otrzymywał zawsze najlepsze rezultata."

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Madryt, 20 kwietnia.* Podług otrzymanych przez rząd wiadomości, flota rozpoczęła dziś ostrzeliwanie fortów Portugalete i Santurce (na zachód od Portugalete położonego). Miejscowości te ucierpiały mocno od ognia i do Amorrio przywieziono licznych ranionych karlistów. W Bilbao zapasy żywności zmniejszyły się do tego stopnia, iż zaczynają już szlachtować konie.

* *Konstantynopol, 21 kwietnia.* Podług ostatecznego postanowienia, książę Milan przybędzie tu 30 kwietnia. Jacht cesarski przywiezie go z Warny.

* *Waszyngton, 20 kwietnia.* Podług otrzymanych przez wydział rolnictwa raportów, stan zasiewów pszenicy i żyta w stanach Unji jest bardzo pomyślny i upoważnia do najlepszych nadziei. Przestrzeń ziemi uprawianej powiększyła się o 8%.

* **Islandja** zamierza obchodzić w ciągu teraźniejszego lata swe **tysiąclecie**. Natura uczyniła z tego oddalonego zakątka uosobienie anomalij i kontrastów, a historja jego kolonizacji przedstawia godny uwagi przykład cierpliwości ludzkiej i wytrwałości w walce z naturą. Wyspa ta była odkrytą w 870 r. przez śmiałych wychodźców norwegskich; prześladowania i okrucieństwa króla norwegskiego Haralda-Harfagara pomnożyły ludność przedsiębierczych kolonizatorów; wkrótce powstała tam rzeczpospolita niezawisła z rządem arystokratycznym, a pierwsze trzy wieki jej istnienia poczytywane są za złote czasy Islandji. Wówczas utworzony był tam zbiór praw, ułożone najznakomitsze i najdawniejsze sagi historyczne oraz poemata skaldów. Ztamtąd to śmiali i niezmordowani marynarze docierali w XI i XII wieku do Grenlandji i założyli tam także kilka kolonij, z których najbardziej znana, podług podań, zwała się Winland, a którą najnowsi uczeni mieszczą w teraźniejszej Nowej Anglji. Zamiłowanie do poezji i nauk, które wsławiło kiedyś skaldów tamecznych, jak opowiadają podróżni, nie wygasło jeszcze i w teraźniejszych mieszkańcach, równie jak energja i cierpliwość. Dowodem ostatniego jest już to, że po żywej walce z rządem duńskim, dobili się w 1847 roku zniesienia ścieśniających przepisów handlowych. Pod względem materjalnym, położenie mieszkańców Islandji polepszyło się od tego czasu, jak przy pomocy pieniędzy angielskich, połów ryb i eksploatacja kopalni uzyskały większy rozwój.

—

* Korespondent londyński gazety *Liberté* zapewnia, że Disraeli wkrótce zawrze związek małżeński z hrabiną Chesterfield.

—

* **Awanturnik polityczny.** Z Paryża piszą pod datą 14-go marca do gazety *Times*, że w tych dniach paryzki sąd poprawczy skazał na pięcioletnie więzienie Gabrjela Hugelmana, awanturnika, którego życie mogłoby dostarczyć materjału na dobre pół-tuzina romansów w najnowszym stylu francuzkim. Życie to opisane zostało szczegółowo w akcie oskarżenia prokuratora. W roku 1848, mając 20 lat wieku, Hugelman służył jako porucznik w bataljonie gwardzistów ruchomych i przeszedł na stronę powstańców, uwiódłszy, wraz z sobą, znajdujących się pod jego komendą żołnierzy. Skazany na deportację, zamknięty został w warowni Belle-Isle na morzu, gdzie znów uległ sądowi za grabież i bunt. Wysłany do afrykańskich kolonij dla deportowanych, skazany tam został na roczne osadzenie w więzieniu, za nieposłuszeństwo względem zwierzchności. W roku 1852 uciekł do Hiszpanji. Na jakiś czas jeszcze przed rewolucją 1848 r. napisał odę, dedykowaną królowi Ludwikowi-Filipowi, i podpisał ją „Hugelman, hrabia Verny"—tytułem własnego wynalazku. W lipcu 1854 roku, wraz z drugimi wychodźcami francuzkimi, bronił jednej z barykad, wzniesionych wówczas w Madrycie. Powrót swój do Francji opowiada w sposób następujący:

„Wezwany przez cesarza, przyjęty byłem przez niego w pałacu Tuileryjskim, w samą noc urodzenia się cesarzewicza; a powróciwszy do domu, znalazłem list od naczelnika policji Collet-Meygret, który mnie zawiadamiał, że z rozkazu cesarza, będę uwolniony od wszystkich wyroków sądowych, które dotychczas na mnie wydane były."

W 1859 roku otrzymał on formalne ułaskawienie, i bezzwłocznie puścił się na spekulacje wszelkiego rodzaju, które wszystkie nie powiodły się: dwa razy ogłoszono go za bankruta. W 1863 roku został aresztowany za naruszenie okazanego mu zaufania, lecz wkrótce został wypuszczony. W 1869 roku sąd skazał Hugelmana na więzienie za zniesławienie, skutkiem pomieszczonych przez niego artykułów w gazetach. Następnie puszczał się na rozmaite przedsiębierstwa. Ofiarował on swe usługi cesarzowi Maksymiljanowi, i zdołał zyskać jego zaufanie. Podczas wojny 1870—71 roku przemieszkiwał w Londynie, gdzie założył gazetę *Situation*. W Londynie zaciągnął pożyczkę dla podtrzymania pewnego teatru, którego losem został zainteresowany z powodu jednej aktorki. Celem dostania pieniędzy, wydawał weksle na swego teścia, mieszkającego jakoby w Paryżu, gdy tymczasem teść ów przez cały czas mieszkał wraz z nim w Londynie. Aby zyskać sobie kredyt, udawał się za sekretarza pewnej ważnej osoby, zapewniając, że pobiera pensji 24,000 fr. Probował on wyłudzić 50 tysięcy franków od pewnej francuzki, przyrzekając jej wyswobodzić jej męża, zamkniętego do więzienia za oszustwo. Nie udało mu się otrzymać tych pieniędzy z tej przyczyny, że wkrótce mąż został ułaskawiony; lecz wtedy Hugelman miał bezczelność przybyć do małżonków i wymódz na nich 2,000 fr.; zapewniwszy ich, że ułaskawienie wyprosił u Thiersa, „który, jakoby podpisał takowe, jako podarunek świąteczny, o godzinie 6-ej rano, 1-go stycznia," — gdy tymczasem ułaskawienie przestępcy wyjednane było przez osobę zupełnie inną aniżeli ten nowy Gil Blas, jeszcze dnia 31-go grudnia. W ciągu dwóch lat służył jako urzędnik policyjny w wydziale politycznym. Jego działalność i energja skierowane w złą stronę, były niewyczerpane. Badanie prokuratora dowodzi, że w początku 1873 r. poczytywany był za właściciela gazety *l'État* i korzystał z tego stanowiska, aby wyłudzać pieniądze od rozmaitych osób, grożąc im kompromitującemi wykryciami. Wyłudził on od pewnego bankiera 9 tysięcy franków, przyrzekając wyjednać dla niego krzyż legji honorowej. Mieszkając w Londynie, widocznie oszukał wiele ważnych osób, które go u siebie przyjmowały. W sądzie przeczytany został, między innemi, list do niego od hrabiego Bernstorfa, z dnia 10 grudnia 1870 roku, zapraszający Hugelmana, aby się stawił do hrabiego w jednym z dwóch dni naznaczonych. Hugelman tłumaczy po swojemu to widzenie się, ale już sam ten fakt, iż zostawał w stosunkach z ambasadorem pruskim w Londynie podczas wojny francuzko-pruskiej, naturalnie nie mógł przemawiać na jego korzyść w oczach przysięgłych. Żona jego zmarła, pozostawiwszy mu siedmioro dzieci, za wychowanie i kształcenie których nic nie płacił, gdyż przeżywał owoce swych oszustw na przedstawicielki półświata. Zeznania w sądzie niektórych z tych dam, rzucają światło na ciekawy stan społeczeństwa paryzkiego. Z zeznań tych okazuje się, że przy wszystkich swych oszukaństwach i przy swej pomysłowości, Hugelman nie mógł dostawać dość pieniędzy, aby w jednym i tym samym czasie zaspokajać i niezbędne potrzeby życia i zbytki; dla tego też poprzestawał tylko na ostatnich. Mieszkanie, nauczyciele i praczki zostawały niezapłaconemi, gdy tymczasem zamawiał zbytkowe meble dla dam półświata. Do sądu, między innymi, stawili się dostawcy mebli, za które nie otrzymali zapłaty. Oskarżony z oburzeniem zaprzeczał, jakoby udawał się za sekretarza Thiersa, mimo to, że jednogłośnie potwierdzali to nauczyciele jego dzieci. Z uśmiechem oświadczył sądowi, że jest kawalerem siedmiu orderów. Lecz ta obfitość znaków honorowych nie wybawiła go od osadzenia w więzieniu.

—

* **Policja tajna paryzka**. Do gazety *Times* piszą z Paryża ciekawe szczegóły dotyczące urządzenia policji francuzkiej, a między innemi policji tajnej, pod którą zresztą korespondent rozumie nie ajentów śledczych, przebranych po cywilnemu, lecz tajne wiadomości, otrzymywane przez prefekturę policji z rozmaitych źrodeł. Pod tym względem, jak sądzi korespondent, policja francuzka, mówiąc w ogóle, postawioną jest w gorszem położeniu, aniżeli większa część zarządów policyjnych na lądzie stałym, sktkiem tego, jak uskarżał się przed nim jeden z wyższych urzędników policyjnych, iż nie ma dostatecznych funduszów na podtrzymywanie tego wydziału. Stali ajenci podobnego rodzaju, z pomiędzy mężczyzn i kobiet, są nadzwyczaj rzadcy. Prawda iż często się zdarza, że jedno i to samo indywiduum komunikuje policji ważne tajemnice; lecz w większej liczbie wypadków zwolna wysycha źródło wiadomości takich indywiduów, a jak tylko policja dostrzeże, iż osoba taka zaczyna wymyślać tajemnice dla otrzymywania pieniędzy, wtedy uwalniają ją bez ceremonji. W niższych warstwach ludności jest osobny rodzaj ajentów, nazywanych *cocueurs*, którzy od czasu do czasu donoszą o faktach za wynagrodzenie, odpowiednie znaczeniu tych ostatnich. Często trafiało się jednak, że niektórzy ajenci pracowali całemi miesiącami nad utworzeniem tajnego towarzystwa, aby wydać spiskowych, jak skoro ci wezmą się do działania. W klasach wyższych rzadko się trafiają ajenci tajni. Policja ma ajentow w każdem stronnictwie politycznem; lecz obecnie uważne czytanie gazet służy jej za najobfitsze źródło wiadomości. Przytem, po upadku cesarstwa, wiele z tajnych papierów opublikowano i skutkiem tego werbowanie ajentów w wyższych sferach towarzystwa stało się nader trudnem. Dopiero w ostatnim czasie uczyniono policji kilka propozycij z tej sfery, kiedy, zniweczona przez komunę organizacja policji, znów się uporządkowała cokolwiek. Przy objęciu urzędu przez teraźniejszego prefekta policji, wszystkie dokumenta prefektury mieściły się w czterech portfelach; teraz jest nie mniej jak 12,000 akt. Zawartą w nich jest historja wszystkich stowarzyszeń i związków, a do każdego faktu dodane są ciekawe dokumenta sekretne. O gazetach, od samego ich powstania do zgonu, prowadzone są również staranne uwagi; o zakresie tej działalności można sobie utworzyć w przybliżeniu pojęcie, skoro nadmienimy, że w ciągu ostatnich lat trzech zamieszczono na wykazach policyjnych do 1,153 gazet.

—

* W arsenale Woolwich wezmą się wkrótce do odlewu **nowego olbrzymiego działa**, o którem ostatniemi czasy tak wiele pisano w gazetach. Co do kształtu, będzie ono podobne do działa 35 tonn ważącego, a które stało się znanem pod nazwą „wychowańca z Woolwich." Będzie jednakże ważyło 81 tonn, a kaliber jego dojdzie do 16 cali. Ponieważ urządzenie młotu parowego dostatecznie już posunięte zostało, przeto można przypuszczać, że w początku maja, główne roboty będzie już można wykonać w obec Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rosji.

—

* **Głód w Bengalu**, wnosząc z ostatnich doniesień, znacznie się wzmaga. Podług doniesień telegraficznych kalkuckiego korespondenta gazety *Times*, dzierżawcy w okręgu Gatti liczą już do 500 wypadków śmierci skutkiem chorób i głodu.

Redaktor, **Mikołaj Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 12 (24) kwietnia.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w piątek, opera komiczna w 3 aktach, **Duch wojewody**. — Początek o godzinie 7 i pół. — *Jutro*, w sobotę, opera **Violeta**.— *Wczoraj*, było osób 690.

TEATR ROZMAITOŚCI.— *Dziś*, w piątek, komedja w 2-ch aktach, **Kaprys Mariany**;— obrazek dramatyczny w 1-m akcie, **Na ulicy**;— komedja w 1 akcie, **Babie lato**. — Początek o godzinie 7 i pół. — *Jutro*, w sobotę, dramat **Czarne djabły**. — *Wczoraj*, było osób 268.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

TIVOLI.—*Dziś i codziennie*, **Koncert słynnych śpiewaków** z Pesztu, p. *Mutzbauer* z córką swą panną *Rozą* oraz panny A. Kossari i p. Lebourd, z muzyką P. Stankiewicza.— Początek o godzinie 8-ej wieczorem. — Cena wejścia kop. 45.

* W dniu 11 (23) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 63, wyzdrowiało 43, umarło 10, pozostało 1638 (mężczyzn 811, kobiet 817), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 153, kobiet 172.

Przyjechali: — Jenerał-lejtnant *Sierebriakow*, i tajny radca *Insarski*, z St. Petersburga; — rzeczywisty radca stanu *Czerniawski*, z Kowna.

Cena okowity dnia 11 (23) kwietnia.

	wiadro od rs.	garniec od rs.
Hurtowa składowa	5.99,^{5}—6.01,^{1}.	1.95—1.95 1/2.
Pojedyncza szynkarska		1.96—1.98.

Stosunek garnca do wiadra 100 307 1/4. *(G. H.)*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 12 (24) Kwietnia 1874 roku.

Weksle.		Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono R.	Płacono k.
Berlin . . . . 100 Tal. . . .	2 m.	107	70	107	40
„ . . . . „ „ . . .	8 d.	107	40	107	10
Gdańsk . . . . „ „ . . .	2 m.	—	—	—	—
Hamburg . . . 300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn . . . . 1Ft. Szter.	3 m.	7	23	7	21
„	kr. ter.	7	24	7	22
Paryż . . . . 300 Frank . . .	10 d.	86	77 1/2	86	47 1/2
„	„	—	—	—	—
Wiedeń . . . 150 Zł. W. A. . .	2 m.	95	55	—	—
„ . . . à vista . . .		96	52 1/2	95	7 1/2
Petersburg . . 100 Rsr. . . .	3 m.	—	—	—	—
„ . . . . „ „ . . .	3 d.	100	—	—	—
Moskwa . . . . „ „ . . .	1 m.	—	—	—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.					
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125		—	—	145	50
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę		88	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.		—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100		—	—	—	—
Akcje „ „ po 500 rs.		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100		112	50	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej .		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100		100	—	—	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.		—	—	—	—
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100		—	—	—	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 100 rs.		—	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250		—	—	232	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125		123	—	120	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 500 . .		—	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).					
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100		93	10	92	80
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 [1])		94	—	—	—
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 [2]) . . .		92	—	91	70
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3]) . .		88	5	87	85
„ „ „ II Serja . .		87	55	87	25
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4]) . . .		—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5])		78	5	77	75
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100		—	—	—	—
i pożyczka rosyjska Stiglitza z 1855 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100 .		96	75	95	75
Metaliki Lutowe za rs. 100		—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100		—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100 . .		164	50	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana		—	—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100 . . .		161	—	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana		—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie		—	—	—	—

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. 1 k. 35 5/9.
[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. 1 k. 69 4/9.
[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs.—k. 31 13/18.
[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. 2 k. 41 2/3.
[5]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. 1 k. 58 8/9.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. 1297. *Sąd Kryminalny w Warszawie.*

Na zasadzie Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. i postanowienia b. Rady Administracyjnej w Królestwie Polskiem z dnia 16 (28) Października 1856 r. wzywa zbiegłych za granicę, stałych mieszkańców m. Warszawy:

1. Otto Błotnickiego syna Michała i Jakóbiny, lat 22, przy rodzicach, rodem z miasta Wittemberga, w 1870 r. do Pragi Czeskiej w Austrji.

2. Abrahama Blaufuks syna Daniela i Hany, handlarza, rodem z m. Warszawy, 1 Maja 1872 r. do m. Londynu w Anglji.

3. Bronisławę Hofman córkę Jana i Marjanny, 22 lat, szwaczkę, rodem z m. Warszawy, 29 Sierpnia 1872 r. do m. Lwowa w Austrji.

4. Pejsaka Zandgrund syna Berka i Bajli, lat 20, stolarza, rodem z m. Warszawy, 15 Grudnia 1869 r.

5. Abrahama Igła syna Lewka i Samy, lat 25, przy rodzicach, rodem z m. Warszawy d. 29 Kwietnia 1870 r.

6. Władysława Kamińskiego syna Jana i Sabiny, lat 20, studenta b. Warszawskiej Szkoły głównej, rodem ze wsi Krzewkowo Gromudzyn, 1869 r. do m. Paryża we Francji.

7. Józefa-Pawła 2ch imion Krochmalskiego syna Antoniego i Emilji, lat 22, ucznia, rodem z m. Warszawy, w 1868 r.

9. Moszka-Hersza 2ch imion Kornblum syna Daniela i Estery, przy rodzicach, rodem z m. Warszawy, w 1866 r. do Ameryki.

9. Beniamina-Lejb 2ch imion Kornblum syna Daniela i Estery, lat 21, rodem z m. Warszawy, przy rodzicach, w 1866 r. do Ameryki.

10. Majera Kohn syna Chaima i Rozalji lat 21, rodem z m. Warszawy, w 1871 r. do m. Krakowa w Austrji.

11. Michała Kelch syna Michała i Marjanny lat 25, krawca, rodem ze wsi Obrowe, powiatu Lipnowskiego, 27 Maja 1870 r.

12. Izraela Merselin syna Berka i Ryfki, lat 44, krawca, rodem z m. Warszawy, 17 Września 1866 r. do m. Garwolina, a następnie za granicę.

13. Jonasza Pociecha syna Peryca, lat 22, ucznia felczerskiego, rodem z m. Warszawy, 26, Września 1870 r. do m. Krakowa w Austrji.

14. Szlamę Zelmana 2ch imion Nadelweiss syna Tobjasza i Gitli, kuśnierza, lat 45, rodem z m. Warszawy, 24 Września 1869 r.

15. Abrahama Sandberg syna Szlamy i Gitli, lat 20, przy rodzicach, rodem z m. Warszawy, 18 Września 1872 r. do m. Londynu w Anglji.

16. Wolfa vel Wilhelma Rosenberga syna Hersza i Sury, lat 22 przy rodzicach, rodem z m. Warszawy, 8 (20) Października 1872 r. do m. Paryża we Francji.

17. Libera Rozenfarb syna Fiszla i Sury, lat 28 stolarza, w 1871 r.

18. Morytza Silberzwejg syna Daniela Szajndli, lat 33, przy rodzicach, rodem z miasta Warszawy, d. 24 Czerwca 1870 r. do m. Londynu w Anglji.

19. Wilhelma Tańskiego syna Łukasza i Teresy lat 23, stolarza, rodem z m. Warszawy, w Styczniu 1872 r. do m. Krakowa w Austrji.

20. Gustawa Teszner syna Salomona i Zysli lat 21, subjekta handlowego, rodem z m. Warszawy, 29 Sierpnia 1871 r. do Ameryki.

21. Icka Felisbrant syna Arona i Chawy, lat 42, czapnika, rodem z m. Warszawy, 4 Maja 1872 r. do m. Berlina w Prusach.

22. Henryka Erenfecht syna Henryka i Anny lat 69, Agenta Banku Polskiego, rodem z Prus, 31 Marca 1871 r.

23. Ludwika Makowieckiego syna Franciszka i Magdaleny, lat 19, przy rodzicach, rodem z m. Warszawy, 23 Czerwca 1872 r. do m. Krakowa w Austrji.

Aby wszystkie te osoby w ciągu roku jednego, licząc od daty niniejszego wezwania po raz trzeci w Dzienniku Warszawskim do tutejszego kraju powróciły, o powrocie swoim osobiście, lub za pośrednictwem najbliższej władzy policyjnej doniosły wzywającemu Sądowi, lub też aby w ciągu tego terminu nadesłały dowody usprawiedliwiające przyczynę, dla której nie powróciły na pierwsze wezwanie ich w gazetach przez władze tutejsze.

Sąd Kryminalny wreszcie ostrzega wzywanych, że w razie ich niestawienia się w zakreślonym terminie, ulegną karze przewidzianej w art. 340, 341 Kod. Kar. to jest, pozbawieniu wszelkich praw i bezpowrotnemu z obrębu Cesarstwa i Królestwa wygnaniu, gdyby zaś powrócili po prawomocnym wyroku skazującym ich na powyższą karę, ulegną zesłaniu na osiedlenie w Syberji.

Warszawa d. 12 (24) Lutego 1874 r.

Prezes Nowodworski.
Podpisarz Rębalski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 2266. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Ludwika Rejchert, obywatela w m. Kole, gubernji Kaliskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całago postępowania subhastacyjnego u Saula Sorgensztejna Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, tamże w Warszawie pod Nr. 1782 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sum rs. 1050, rs. 450, i rs. 4200 czyli sumy ogólnej rs. 5700, z procentem w chwili zapłaty kapitału obliczyć się mającym i kostów od spadkobierców pozostałych po niegdy Pelagii z Zawadzkich, Wiktora Rzepeckiego żonie jako to: 1° Wiktora Rzepeckiego, obywatela we wsi Dembianki, okręgu Kowalskim, 2° Franciszka Zawadzkiego, obywatela, we wsi Gąsiory, okręgu Łukowskim, gubernji Siedleckiej zamieszkałych, 3° Eugeniusza Racięckiego, obywatela, dawniej w m. Koninie, obecnie zaś w Warszawie pod Nr. 1107a zamieszkałego i tamże zamieszkanie prawne obrane mającego, jeko opiekuna głównego nieletnich, *a.* Jadwigi-Stanisławy dwóch imion, *b.* Stanisławy, *c.* Franciszki, *d.* Zygmunta, *e.* Pelagii, *f.* Amelji i *g* Marjana rodzeństwa Racięckich, po Marjannie z Zawadzkich. Dugenjusza Racięckiego zmarłej żonie pozostałych dzieci, i 4° Stanisława Zabłockiego obywatela, we wsi Dembianki okręgu Kowalskim zamieszkałego, jako opiekuna przydanego powyżej ad 3-m wymienionych nieletnich Racięckich, wszystkich właścicieli dóbr ziemskic- Dembianki z przyległościami, w okręgu Kowalskim położonych, protokółem Antoniego Markowskiego, Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w d. 2 (14) Października 1873 r. sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE

Dembianki, składające się z jednego folwarku tegoż nazwiska, inaczej Naczechowo zwane; dawniej w powiecie Włocławskim, gubernji Warszawskiej, obecnie w powiecie Kolskim, gubernji Kaliskiej, gminie Izbica parafji Blenna, pod jurisdikcją Trybunału Cywilnego w Warszawie i Sądu Pokoju w Kowalu położone, jedną księgą wieczystą objęte, stanowiące całość z jednego kawałka ziemi złożoną, obcą własnością nieprzedzielone, ogólnej rozległości przybliżonej po uwłaszczeniu włościan i odkreśleniu z hypoteki dla tychże mórg 13 prętów 225, około mórg 300, z których w ogrodach około mórg 2; w ziemi ornej 180, w łąkach i pastwiskach 94, pod wodami 16, pod rowami 4, pod zabudowaniami 4 mieć mogące, na których wysiewa rocznie: żyta około korcy 35, pszenicy 35, grochu 14, owsa 70, kartofli 50; w dobrach zajętych znajduje się taki inwentarz, 2 ogiery, 6 koni roboczych, 15 wołów, 1 buchaj, 8 krów, 1 baran, 40 owiec, 45 jagniąt, 8 pługów, 4 radeł, 8 bron, sieczkarnia, młynek i maszyna do kopania torfu, którego pokłady w dobrach Dembianki są dosyć obfite, prawem własności do sukcesorów po Pelagji z Zawadzkich Rzepeckiej pozostałych powyżej wymienionych należące, a za kontraktem przed Kretkowskim Rejentem w Warszawie na dniu 19 (31) Maja 1872 r. zawartym w dzierżawnem posiadaniu Stanisława Zabłockiego na czas od dnia 19 (31) Maja 1873 r. do tegoż dnia 1878 roku za cenę rs. 900 rocznie, który to ostatni aktem z dnia 31 Grudnia (12 Stycznia) 1872/3 r. przed Skibickim Rejentem w Izbicy zdziałanym, subintabulował dla Leona Kosińskiego prawo exploatacji z dóbr tych 1,200 sążni kubicznych torfu na lat 3 od daty aktu, zostające.

Zabudowania są następujące:

1. Dom (dwór) z cegły palonej stawiany, parterowy, poż dachem słomą krytym z jednym kominem.
2. Dom z drzewa w węgieł stawiany, pod dachem słomą krytym, z jednym kominem.
3. Ogród fruktowy i warzywny, żerdziami i wałem otoczony, w którym drzew owocowych 280, a w nim:
4. Pszczół w kuszkach słomianych 15.
5. Piwnica z kamieni murowana z wystawką ceglaną.
6. Gołębnik na słupie drewnianym urządzony.
7. Budynek w którym mieszczą się kurniki, obora, chlewy i sieczkarnia, z gliny bitej na podmurowaniu z kamieni.
8. Obora takaż sama.
9. Stodoła takaż sama, pod dachem słomą kryta.
10. Takiż budynek, mieszczący stajnie, owczarnie i spichrz.
11. Studnia w ziemi drzewem ocembrowana.
12. Kuźnia z drzewa pod dachem szteinpapą krytym.
13. Dom z drzewa dwojak, w słupy na podmurowaniu z kamieni, pod dachem słomą krytym o jednym kominie.
14. Studnia.
15. Dom Nr. 3 z gliny bitej, na podmurowaniu, pod dachem słomą krytym, z jednym kominem.
16. Dom Nr. 4 z cegły palonej, a w części z gliny bitej, na podmurowaniu z kamienia pod dachem słomą krytym z jednym kominem.
17. Dom z gliny bitej stawiany (poprzednio kuźnia) pod dachem gontowym, z jednym kominem.
18. Dom Nr. 5 z drzewa w węgieł na podmurowaniu, z kamieniu pod dachem słomianym z jednym kominem.
19. Dom z gliny bitej pod dachem słomianym z jednym kominem.
20. Jezioro w $^1/_5$ części do dóbr zajętych należące, z przestrzenią około mórg 15 zarybione.

Inne zabudowania należą do włościan uwłaszczonych które wraz z gruntami tychże włościan, jako uwłaszczone z pod zajęcia są wyłączone.

Obszerniejszy opis dóbr tak zajętych znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Saula Sorgensztejna Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 1782 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki tej sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Marcinowi Wypijewskiemu Wójtowi gminy Izbica, do której to gminy dobra Dembianki należą, w osadzie Izbica, okręgu Sądu Pokoju w Kowalu urzędującemu, na ręce Lucjana Majewskiego Pisarza tejże gminy, na dniu 29 Października (10 Listopada) 1873 r.

2. Kacprowi Sosnowskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w Kowalu, w tejże osadzie Kowal urzędującemu, na ręce własne, dnia 30 Października (11 Listopada) 1873 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyżej zajętych dóbr w Warszawie dnia 3 (15) Listopada 1873 roku, zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków tej sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale I o godzinie 10 z rana dnia 1 (13) Lutego 1874 roku.

Sprzedażą kierować będzie Saul Sorgensztejn Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 17 (29) Listop. 1873 r.

R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 17 (29) Listop. 1873 r.

R. Linowski.

Po odbyciu w dniach 1 (13), 15 (27) Lutego, oraz 1 (13) Marca 1874 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży powyżej powołanych dóbr, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z d. 1 (13) Marca 1874 roku, wyznaczył termin do przygotowawczego takowych dóbr przysądzenia na dzień 3 (15) Kwietnia 1874 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549. Licytacja w tym terminie zacznie się od sumy rs. 5,000, jaką popierający sprzedaż postępuję, zaś w terminie ostatecznego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 5,000 lub od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mającego.

Warszawa d. 2 (14) Marca 1874 r.

R. Linowski.

W terminie powyższym odbyło się przygotowawcze przysądzenie rzeczonych dóbr, które tymczasowo przysądzone zostały popierającemu sprzedaż Patronowi, Saulowi Sorgensztein za sumę rs. 5,000, a wyrokiem tejże daty, Trybunał Cywilny w Warszawie, wyznaczył termin do ostatecznego tychże dóbr przysądzenia, na dzień 17 (29) Maja 1874 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w Trybunale Cywilnym w Warszawie Wydziału I pod Nr. 549. Licytacja zacznie się od sumy rs. 13,742 kop. 20, jako $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynalezionego

Vadium wynosi rs. 2,500.

Warszawa d. 5 (17) Kwietnia 1874 r.

R. Linowski.

N. D. 2200. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, że na żądanie Morytza Brokmann i Bernarda Guranowskiego, kupców i właścicieli nieruchomości w mieście gubernialnem Kaliszu zamieszkałych, od których Aleksander Czyński Patron przy Trybunale Cywilnym w mieście Kaliszu zamieszkały, nakazem z daty niżej powołanym ustanowionego Patrona Romana Mrozowskiego, w obronie stawać i subhastacją dóbr ziemskich Chociw i Łazów z przyległościami popierać będzie, u którego Patrona Czyńskiego zamieszkanie prawne Morytz Brokmann i Bernard Guranowski obecnie mają obrane do tego interesu; protokółem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu Romualda Pinowskiego na gruncie dóbr Chociw dnia 23 Sierpnia (3 Września) r. b. po doręczeniu w dniu 1 (13) Czerwca t. r. przez Komornika Lubikowskiego w dniu 27 Maja (8 Czerwca) r. b. wydanego nakazu subhastacyjnego, sporządzonym na mocy aktów obligacji przed Teofilem Józefem Kowalskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu d. 27 Czerwca (9 Lipca) 1868 r. i cessji 27 Czerwca (9 Lipca) t. r. przed tymże Rejentem zeznanych, w poszukiwaniu sumy rs 6000 z procentem prawnym od dnia 12 (24) Czerwca 1869 r. Morytzowi Brokmann i Bernardowi Guranowskiemu od właściciela dóbr Chociw i Łazów Karola Szaniawskiego należnej zajęte zostały na publiczną Sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia

DOBRA ZIEMSKIE

CHOCIW i ŁAZÓW z pustkowiem RUDA, oraz młynem wodnym

składające się z folwarku Chociw i młyna wodnego, który posiada w dzierżawie Berek Jabłoński któremu na mocy kontraktu w dniu 27 Marca 1870 r. zawartego służy dzierżawa do dnia 24 Czerwca 1873 r. oraz uwłaszczonych wsi Chociw i Łazów i pustkowia Ruda wraz w wszelkiemi gruntami, łąkami, lasami, pastwiskami, propinacją i wszelkiemi użytkami i służącemi prawami czyli zgoła z tem wszystkiem co tylko całość tych dóbr stanowi i stanowić może z wyłączeniem jedynie gruntów i zabudowań na uposażenie i własność uwłaszczonych włościan przeszłych.

Dobra te w jurisdykcji Sądu Pokoju w Sieradzu, Trybunału Cywilnego w Kaliszu w powiecie Łaskim, gubernji Petrokowskiej, w gminie Chociw, parafji Restarzów położone, oddzielną mają księgę wieczystą w Kancelarji Ziemiańskiej Trybunału Cywilnego w Kaliszu znajdującą się w której tytuł własności uregulowanym jest na egzekwowanego Karola Szaniawskiego i pozostaja w jego posiadaniu.

Zabudowania na folwarku Chociw są następujące: dwór z drzewa dom N. 2 oznaczony z drzewa i bali, sklep w ziemi gontami kryty, ogród w części owocowy, w części warzywny po za którym w dalszym ciągu jest zwierzyniec mórg 13 prętów 185 obejmujący, stanowiący niejako ogród spacerowy czyli park budynek suszarnia zwany, chlewiki, kloaka, obory z drzewa, gorzelnia N. 3 oznaczona, studnia przy gorzelni, chlewy z boku przy gorzelni stojące, stajnie i wozownie pod jednym dachem słomą krytym, owczarnia z drzewa w słupy z bali budowana spichrz z drzewa, stodoła z drzewa, stodoła druga, szopa przy stodole, stodoła trzecia, młyn wodny z drzewa w słupy z bali zbudowany, stodoła z obórką z drzewa przy powyższym młynie, karczma w której mieszka obecnie Tomasz Pogonowicz kowal posiadający gruntu mórg 11 prętów 55, z czego ma obowiązek dopełniać bezpłatnie robotę kowalską i uskuteczniać wyszynk trunków w karczmie z stajnią i kuźnią.

Rozległość ogólna powierzchni dóbr zajętych do dworu należąca wynosi ogólnej miary nowopolskiej włók 42 morgów 21 prętów 236 grunta są klasy II, III i IV.

Grunta na mocy Najwyższych Ukazów na uposażenie własności włościan dóbr tych przeszłe wynoszą razem mórg 533 prętów 169, grunta dominialne od włościańskich jeszcze ostatecznie nie odsegregowane.

Służebności włościanom tych dóbr przyznane i w dziale III pod N. 15 wykazu hypotecznego są objawione.

Dobra te graniczą na wschód z dobrami Restarzów i Rogoźno, na północ i zachód z dobrami Chrusty i zawady, na południe z dobrami Sernów i Klęcz pomiędzy któremi granice stanowią miedze graniczne kopce, rowy i drogi. Odległe są od miasta Szczercowa a obecnie osady wiorst 7, od miasta Widawy obecnie osady wiorst 10, od Burzenina podobnież miasta a obecnie osady wiorst 16, miasta powiatowego Łasku wiorst 21, miasta Zduńskiej Woli wiorst 21, miasta powiatowego Sieradza mil 4, miasta gubernjalnego Petrokowa mil 8, miasta gubernjalnego Kalisza mil 13.

Inwentarz żywy i martwy na gruncie znajdujący się stanowi własność Zygmunta Węglińskiego na mocy aktu z dnia 21 Maja (2 Czerwca) 1870 r. przed Wilchelmem Grabowskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu sporządzonego.

Wysiewa się rocznie pszenicy wierteli 30, żyta wierteli 250, owsy wierteli 150, jęczmienia wierteli 80, grochu wierteli 40, tatarki, 20, rzepaku 10, koniczyny 3, wyki 5, łubinu 15 kartofli wysadza się wierteli 300, siana sprząta się wozów fornalskich 80.

Podatki do kasy okręgowej łodzińskiej opłacane rocznie wynoszą rs. 284 k. 7 $^1/_2$.

Właścicielem hypetecznym zajętych dóbr jest Karol Szaniawski, w dobrach Zalesiu powiecie Sieradzkim zamieszkały i tamże zamieszkanie prawne obrane mający któremu Komornik dozór Sądowy nad niemi oddał.

Szczegółowy opis dóbr zajętych znajduje się w protokóle zajęcia u prowadzącego sprzedaż Patrona Aleksandra Czyńskiego w Kaliszu i w biórze Pisarza Trybunału, gdzie ze zbiorem objaśnień i warunkami przejrzany być może.

Protokół zajęcia doręczył woźny dnia 23 Września (5 Października) 1870 r. Wójtowi gminy Chociwia Wincentemu Sarnowskiemu zaś Pisarzowi Sądu Pokoju w Sieradzu Władysławowi Porczyńskiemu dnia 24 Września (6 Października) t. r. następnie zajęcie to do księgi wieczystej dóbr Chociw i Łazów w dniu 31 Października (12 Listopada) 1870 r. wniesione, a w dniu 12 (24) Listopada t. r. w księdze przez Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu utrzymywanej zaregestrowane zostało.

Sprzedaż odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu posiedzenia w pałacu Sądowym przy ulicy Józefina odbywającego.

Po odbyciu trzech publikacji warunków licytacyjnych i terminu przygotowawczego przysądzenia dnia 9 (21) Marca 1871 r. na którym dobra Patronowi Czyńskiemu za rs. 6000 przysądzone zostały, po oddaleniu wyniesionych sporów wyrokiem Trybunału w dniu 9 (21) Marca 1871 roku i Sądu Apelacyjnego w d. 3 (15) Czerwca 1871 r. gdy oznaczony termin do stanowczej sprzedaży na dzień 27 Kwietnia (9 Maja, 1871 r. do skutku nie doszedł i popierający subhastację zrobili z dłużnikiem układ dnia 8 (20) Sierpnia i 24 Sierpnia (5 Września) 1872 r.

Wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kaliszu w dniu 2 (14) Kwietnia 1874 r. w poszukiwaniu sumy rs. 7800 do dalszego popierania subhastacji podstawieni zostali Antoni Chrzanowski urzędnik Izby Skarbowej w Petrokowie, Konstanty Chrzanowski we wsi Wrtchninie okręgu Wartskim i Józef Chrzanowski we wsi Domaszewnicach, okręgu Łukowskim obywatele zamieszkali a zamieszkanie prawne u Walerjana Oborskiego Patrona w Kaliszu sobie obierający który to Patron Trybunału w Kaliszu dalszą subhastacją kieruje i termin do stanowczego przysądzenia na d 15 (27) Maja 1874 r. godzinę 10 z rana oznaczony został w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 16501 jako $^2/_3$ części w hypotece objawionego a to na skutek układów urzędowych Szaniawskiego właściciela, który po nakazaniu taksy, takowej się zrzekł i w wykazie hypotecznym licytum ustanowił.

Kalisz d. 4 (16) Kwietnia 1874 r.

Pisarz Trybunału, Skoczyński.

N. D. 2209. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kielcach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, że na żądanie Wilchelma-Edwarda dwóch imion Ganzert, mylnie nazwanego Wilchelmem-Karolem, obywatela Państwa Pruskiego w Berlinie zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne u Aleksandra Kalinki Patrona w mieście g-lnem Kielcach obrane mającego, z mocy obligu na d. 18 (30) Stycznia 1873 r. przed Grzegorzem Juszyńskim Rejentem sporządzonego, i w poszukiwaniu sumy talarów pruskich 35,000 z procentem 5% od d. 1 Stycznia n. s. 1873 r. pod Nr. 16 Dz. IV wykazu hyp. na dobrach Brzozówka niżej z położenia wyrażonych ubezpieczonej, od Alberta Heckman właściciela dóbr tych, w Berlinie podobnież mieszkającego, a zamieszkanie obrane w tychże dobrach mającego, należącej się, aktem Komornika Feliksa Łuniewskiego z d. 11 (23), 12 (24) i 13 (25) Października 1873 r. zajęte zostały na przymuszoną sprzedaż.

DOBRA ZIEMSKIE

Brzozówka, w gminie Rzeżuśnia, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Olkuszu, powiecie Miechowskim, gubernji Kieleckiej położone.

Dobra te mają rozległości około 395 mórg 300 prętowych, czyli dziesiatyn 201 t. j. placów mórg 3, ogrodów 4, gruntów ornych 150, lasów mięszanych po większej części młodych i zarośli 150, sadzawek mórg 3, lasów spornych z mieszkańcami Wolbroma, 20, w kopalniach kamienia litograficznego 35 a piaskowego i wapienia mórg 20. Położone są na drodze bitej od miasta powiatowego Miechowa do m. powiatowego Olkusza prowadzącej od pierwszego o wiorst 16, a od drugiego o wiorst 20 odległe, gleba ziemi tam w części glinka a w części przypiasek.

Budowle dworskie mają następne:

a) Dwór murowany pod gontem, z przystawką drewnianą z tyłu, pod dworem piwnica, obok wystawiona jest kuchnia z drzewa pod gontem. b) Owczarnia murowana pod gontem i słomą. c) Stajnia i obora murowana pod gontem i słomą. d) Dom drewniany pod słomą na skład kamieni litograficznych z przystawką. e) Dom drewniany dla służących. f) Dom z drzewa pod słomą, również dla służących g) Piwnica murowana w bliskości dworu. h) wychodki z drzewa pod gontem. i) Stodoła murowana tekturą smołowcową kryta z kieratem z drzewa k) Stodoła murowana piętrowa nieukończona l) Budynek nowy murowany na machiny do obrobienia kamieni litograficznych przygotowany, oraz dwie machiny parowe. ł) Karczma przy drodze bitej wraz ze stajnią z muru pod gontem. m) Dom murowany z kamienia pod gontem dla robotników. n) kuźnia z mieszkaniem z muru pod gontem. o. Szopa w kopalni kamienia z drzewa pod gontem. p) Piec wapienny w lesie z cegły. q) Piec do palenia cegły. r) Szopa na słupach pod gontem; między budynkami ogrodzenie ze sztachet i płotów, budowle te po większej części w dobrym stanie.

Włościan posiadających dawniejsze osady 19, świeżo obdarzonych 1, mają oni prawo pasać inwentarz swój na folwarcznych ugorach. ściernisku i pastwiskach oraz w lasach, i brać co rok po jednej sztuce drzewa.

Opłaca się rocznie podatków rs. 234 kop. 56, na zarząd gminy rs. 28, a za powzięte maszyny rs. 41 kop. 15.

Dobra Brzozówka znajdują się w dzierżawie Karola Chylińskiego za kontraktem prywatnym z d. 10 Sierpnia 1872 r., na lat 6, poczynając od tejże daty, za czynsz roczny rs. 265, oprócz tego dochód z karczmy przynosi rs. 100. Z dobrami zajęte zostały za pasy cegły, kamieni litograficznych i posadzkowych, i inne sprzęty, o które spór toczy się z Franciszkiem Kaładulskim.

Kopje aktu zajęcia doręczone zostały wójtowi gminy Rzeżuśnia Maciejowi Szarek, d. 13 (25) Października 1873 roku i Pisarzowi Sądu Pokoju w Olkuszu Piotrowi Dębskiemu d. 15 (27) t. r. i m.

Wniesiono do księgi hypotecznej dnia 11 (23) Stycznia r. b. a do księgi Trybunału Cywilnego w Kielcach dnia 14 (26) Stycznia r. b.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na posiedzeniu tegoż Trybunału w Kielcach dnia 1 (13) Marca r. b.

Warunki wreszcie sprzedaży i szczegółowe opisanie dóbr zajętych, są do przejrzenia u podpisanego Pisarza Trybunału, i u Aleksandra Kalinki Patrona w Kielcach, popierającego sprzedaż.

Kielce d. 15 (27) Stycznia 1874 r.

Bieliński.

Wywieszono na tablicy Trybunału.

Kielce d. 17 (29) Stycznia 1874 r.

Bieliński.

Po odbyciu 3-ch publikacji warunków przedaży, termin do przygotowawczego przysądzenia naznaczony został na d. 30 Kwietnia (12 Maja) r. b., na którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 25,000, a gdyby tej niedawano, to od $^2/_3$ czyli od rs 16,666 kop. 66.

Kielce d. 1 (13) Kwietnia 1874 r.

Bieliński.

N. D. 2291. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Lublinie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Prokuratorji w Królestwie Polskiem w Warszawie pod N. 73 $^4/_5$ urzędującej, na rzecz skarbu Królestwa działającej, w poszukiwaniu wierzytelności Skarbowej rs 15,000 z procentem 5% od drugiego półrocza 1865 r. zalegającym, na dobrach Borów w jurisdykcji Sądu Pokoju Kazimierskiego położonych, Seweryna Trzcińskiego własnych, zabezpieczonej, dobra te protokółem przez Józefa Sąkiewicza Komornika Sądowego dnia 19 Września (1 Października) 1872 r. rozpoczętym, a dnia 27 Września (9 Października) t. r. ukończonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze subhastacji.

DOBRA

Borów składające się: z folwarku głównego Borów i nowo erygowanego Fryszerka, nomenklatury Chrzanów, część na Józefowie, cegielni, wapielni, dwóch młynów, leżą w jurisdykcji Sądu Pokoju Kazimierskiego w gminie i parafji Chodel w powiecie Lubelskim, gubernji Lubelskiej, i są oddalone od osady Chodla wiorst 5, od osady Bełżyc wiorst 7, od osady Opole wiorst 14 $^1/_2$, od od rzeki spławnej Wisły mil 4 od miasta gubernialnego Lublina mil 4. Zajęte dobra granicza z dobrami Krążnicą Okrągłą, Skrzyńcem, Radlinem, Ratoszynem, Wronowem i Bełżycami.

Gleba ziemi w dobrach Borów jest w części rędzina gliniasta z warstwą spodnią przepuszczalną kamienia wapiennego i marglu, w części borowina składająca się z różnych części gliny wapna i marglu, w części piaszczysta z warstwą spodnią gliniastą.

Przestrzeń dóbr w mowie będących wynosi w ogóle mniej więcej mórg 300-to prętowych 2090. Na gruncie folwarku głównego Borów są następujące budowle: zwaliska po domu mieszkalnym dziedzica przez pożar zniszczonym, dwie oficyny z których jedna masiw murowana a druga w części murowana a w części drewniana. dom murowany na pomieszczenie rządcy dóbr, stajnia z wozownią, owczarnia, gorzelnia, wołownia masiw murowane, psiarnia z drzewa tartego, trzy studnie, dom z drzewa tartego i takiż drugi, młyn wodny z drzewa tartego w węgły i słupy ze śluzą, lodownia, karczma murowana, kuźnia takaż, obora drewniana, dwie stodoły drewniane, z drzewa tartego a trzecia z ciosanego, oranżerja murowana, tartak zdezelowany, dom i chałupa drewniane, dom leśniczówką zwany drewniany, dwie karczmy drewniane, wapiarnia, młyn wodny drugi, dom z drzewa na podmurowaniu, koło niego piwnica czyli loszek, stajenka mieszcząca w sobie i obórkę, węglarnia, cztery domy. chlewek, dwie chałupy, dwa brogi i cegielnia. Na folwarku Fryszerka budowli ekonomicznych dworskich nie ma, są tylko budowle zamieszkane przez kolonistów, których prawa hypotecznie uznane nie zostały.

Ogół podatków z dóbr Borowa opłacanych wynosi rs. 1393 kop. 95 protokół zajęcia dóbr Borowa doręczony został Józefowi Wieczorek Wójtowi gminy Chodel dnia 29 Grudnia (10 Stycznia) 1872/3 r. a Leonardowi Rojek Pisarzowi Sądu Pokoju w Kazimierzu na ręce Adama Stokowskiego Podpisarza w dniu 4 (16) Stycznia 1873 r. wniesiony do księgi hypotecznej dnia 24 Stycznia (5 Lutego) 1873 r. a w dniu następnym do księgi zaaresztowań przez Pisarza Trybunału w Lublinie na ten cel utrzymywanej i w tymże dniu niniejsze obwieszczenie na tablicy w sali ustępowej Trybunału wywieszone zostało.

Sprzedażą dyryguje Alexander Garszyński Obrońca Prokuratorji w Lublinie, działając przeciwko Sewerynowi Trzcińskiemu właścicielowi dóbr subhastowanych Borów w tychże dobrach zamieszkałemu.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych odbędzie się na publicznej audjencji Trybunału w Lublinie dnia 14 (26) Marca 1873 r. o godzinie 10 rano lub za przywołaniem sprawy.

Lublin d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1873 r.

Barchwic.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru i warunków licytacyjnych, sprzedaży dóbr Borowa, termin do odbycia przygotowawczego przysądzenia wyznaczony został dzień 17 (29) Maja 1873 r.

W tym więc terminie, o godzinie 10-ej z rana lub za przywołaniem sprawy, odbędzie się przedaż przygotowawcza rzeczonych dóbr, począwszy od sumy rs. 31319, kop. 88, przed Trybunałem w Lublinie.

Lublin dnia 11 (23) Kwietnia 1873 r.

Barchwic.

W terminie wyżej wyznaczonym, to jest w dniu 17 (29) Maja 1873 r. odbyte zostało przygotowawcze przysądzenie dóbr Borowa, które nastąpiło za sumę rs. 31,319 kop. 88 na imie Obrońcy Prokuratorji w Lublinie, a nadto Trybunał termin do stanowczej sprzedaży rzeczonych dóbr wyznaczył. W terminie wszakże oznaczonym zamierzona sprzedaż nie przyszła do skutku, z przyczyny dozwalania przez Trybunał na żądanie właściciela dóbr sporządzenia taxy Borowa. Gdy wszakże czynność ta wyrokiem Sądu Apelacyjnego dnia 11 (23) Października 1873 r. wydanym za zbyteczną uznaną została, Trybunał przez wyrok w dniu 6 (18) Listopada 1873 r. wydanym nowy termin do stanowczej sprzedaży na dzień 6 (18) Grudnia 1873 r. wyznaczył. W tym więc terminie o godz. 10 rano lub za przywołaniem sprawy, odbędzie się przed Trybunałem Cywilnym w Lublinie, stanowcza sprzedaż dóbr Borowa, poczynając licytację od sumy rs. 31,319 k. 88 na przygotowawczem przysądzeniu postąpionej.

Lublin d. 6 (18) Listopada 1873 r.

Barchwic.

W terminie stanowczej sprzedaży dnia 6 (18) Grudnia 1873 r. pomienione dobra Borów nabyła na publicznej licytacji w powołanym Trybunale odbytej, Karolina ze Skalskich żona Xiędza Michała Własiewicza we wsi Rakołupach okręgu Sądowym Chołmskim zamieszkała, za najwyżej postąpiony szacunek rsr. 33,000.

Gdy zaś nowo nabywczyni Własiewiczowa jak stwierdza zaświadczenie Pisarza Trybunału Cywilnego w Lublinie z dnia 3 (15) Stycznia 1874 r. warunkom licytacyjnym podług których nabyła powołane dobra, zadosyć nie uczyniła, przeto na żądanie Ejzyka Finkielsztajna obywatela w mieście Lublinie mieszkającego i zamieszkanie prawne u Władysława Rogowskiego Patrona Trybunału Cywilnego w Lublinie pod Nr. 51 obrane mającego, wierzyciela sumy rs. 2000 na tych dobrach pod N. 28 i 27 Dz. IV oraz pod N. 3 Dz. III wykazu hyp. ubezpieczonej, w poszukiwaniu takowej, oraz procentów uprzywilejowanych, wzmiankowane dobra Borów wystawione zostają na sprzedaż powtórną przez relicytacją na ressico nowonabywczyni Karoliny ze Skalskich Własiewiczowej; o czem podaje się do publicznej wiadomości.

Sprzedażą w drodze relicytacji dyryguje Władysław Rogowski Patron Trybunału Cywilnego w Lublinie.

Obszerniejszy opis oraz warunki licytacyjne przejrzane być mogą u Pisarza Trybunału Cywilnego w Lublinie i w Kancelarji Patrona sprzedaż w drodze relicytacji popierającego.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych odbędzie się na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Lublinie dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1874 r. o godzinie 10 z rana.

Lublin d. 1 (13) Marca 1874 r.

Barchwic.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych sprzedaży w drodze relicytacji dóbr Borowa, termin do odbycia drugiej publikacji oraz przygotowawczego przysądzenia wyznaczony został na dzień 5 (17) Kwietnia 1874 r. W tym więc terminie o godz. 10 z rana, lub za przywołaniem sprawy, odbędzie się druga publikacja oraz sprzedaż przygotowawcza rzeczonych dóbr począwszy od sumy rs. 31,319 kop. 88, przed Trybunałem Cywilnym w Lublinie.

m. Lublin d. 21 Marca (2 Kwietnia) 1874 r.

Barchwic.

W terminie wyżej wyrażonym to jest w d. 5 (17) Kwietnia 1874 r. odbytą została druga publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, sprzedaży w drodze relicytacji dóbr Borów a zarazem przygotowawcze przysądzenie rzeczonych dóbr na imie Patrona Władysława Rogowskiego za sumę rs. 31,319 kop. 88, a nadto Trybunał Cywilny w Lublinie wyrokiem z tegoż dnia termin do stanowczej sprzedaży powołanych dóbr na d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1874 r. godzinę 10 z rana lub za przywołaniem sprawy wyznaczył. W tym więc terminie odbędzie się przed Trybunałem Cywilnym w Lublinie stanowcza sprzedaż dóbr Borowa, poczynając licytację od sumy rs. 31,319 kop. 88 na przygotowawczem przysądzeniu postąpionej.

Lublin d. 6 (18) Kwietnia 1874 r.

Barchwic.

N. D. 2199. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Łomży.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości: że na żądanie Moszka Nowińskiego, właściciela nieruchomości miejskiej w mieście Gubernialnem Łomży zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu, u Maxymiljana Saukowskiego Patrona, w mieście Łomży zamieszkałego, jako ustanowionego Obrońcę obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 450 procentem i kosztów egzekucyjnych przypadających od Stanisława Gazickiego w imieniu własnem, oraz jako ojca i głównego opiekuna nieletniego syna swego Juljana Gazickiego, z niegdy Małgorzatą z Dymińskich spłodzonego, od Piotra i Marjanny małżonków Gazickich, i wreście od Jana Gazickiego jako spadkobierców po swej matce Małgorzacie Gazickiej, właściciel nieruchomości miejskiej, w mieście Łomży zamieszkałych Aktem Komornika przy Trybunale tutejszym Wiktora Bielickiego w dniu 8 (20), 9 (21), 10 (22) i 11 (23) Stycznia 1873 r. dokonanym, w drodze przymusonego wywłaszczenia zajętą została nieruchomość miejska, w mieście Gubernialnem i Powiatowem Łomży, przy ulicy Rządowej, Nr. policyjnym 52, a hypotecznym 35 oznaczona, w posiadaniu egzekwowanych dłużników, oraz lokatorów: Konstantego Zejferta, Kapitana Kutuzowa, Ołdakowskiego, Dynowskiego, Konstantego Wrzoska, i Icka Hercyka zostająca.

Nieruchomość ta składa się:

1. Z placu szerokości łokci 30, długości łokci 75.
2. Z domu parterowego murowanego, dachówką holenderką pokrytego, z suteryną i piwnicami.
3. Z oficyny drewnianej, dachówką holenderką krytej, z piwnicą.
4. Z trzech klosk z desek, deskami krytych.
5. Z dwóch chlewów drewnianych w słupy deskami kryty h.
6. Z kojca z dyli w słupy do składania śmieci.
7. Z dołu wydylowanego drzewem do wapna.
8. Z parkanu z desek z bramą i furtką.

Nieruchomość powyższa, czyni dochodu czystego około rs. 416 kop. 69 $^1/_2$.

Podatków do kassy miasta Łomży płaci się rocznie rs. 53 kop. 30 $^1/_2$.

Kopie aktu zajęcia doręczone zostały.

a. Dłużnikom Gazickim.
b. Teofilowi Dymińskiemu przydanemu Opiekunowi nieletniego Juljana Gazickiego.
c. Prezydentowi miasta Łomży Szczawińskiemu.
d. Pisarzowi Sądu Pokoju w Łomży Józefatowi Śmiarowskiemu i
e. Naczelnikowi Powiatu Łomżyńskiego Lindenbaumowi

Akta zajęcia powyższej nieruchomości zarejestrowane zostały: w księdze hypotecznej tejże nieruchomości w d. 8 (20) Lutego, a w kancellarji Trybunału w Łomży w d. 17 Lutego 1 Marca 1873 r.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, odbędzie się na Audjencji Trybunału w Łomży dnia 18 (30) Kwietnia 1873 r. o godzinie 10 z rana.

Przedażą dyryguje Patron przy Trybunale tutejszym Maxymiljan Saukowski, w Łomży zamieszkały, u którego, jako też w Biórze Pisarza Trybunału bliższą wiadomość o warunkach przedaży powziąść można.

Łomża dnia 17 Lutego (1 Marca) 1873 r.

Peplowski.

Po odbyciu przygotowawczego przysądzenia powyższej nieruchomości za summę rs. 2250 gdy wyznaczony termin do ostatatecznego przysądzenia na na dzień 3 (15) Listopada 187. r. nie przyszedł do skutku, a w prawa poprzedniego wierzyciela Moszka Nowińskiego wstąpił nabywca tychże praw Józef Ratyński, przeto na żądanie tegot wyrokiem Trybunału w Łomży z dnia 15 (27) Marca r. b. powtórny termin do ostatecznego przysądzenia powyższej nieruchomości wyznaczony został na dzień 1 (13) Maja r. b. 1874 r. na godzinę 10 z rana na audjencji miejscowego Trybunału w Łomży.

Licytacja zacznie się od summy Rs. 2250

Łomża d. 3 (15) Kwietnia 1874 r.

Peplowski.

N. D. 2293.

CUKIERNIA pod firmą **„Jan Kadecz"** w Warszawie w domu pod Nr. 497 lit. C., przy ulicy Senatorskiej i Krakowskie Przedmieście narożnie znajdująca się, z dwoma bilardami palisandrowemi z rekwizytami do nich należącemi, rygałami i utensyljami, tudzież z wszelkiemi ruchomościami do Cukierni tej należącemi i zapasami wyrobów Cukierniczych jakie się znajdować będą, na żądanie Sukcesorów po Janie Józefie Kadecz, i na mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego' przedaną będzie przez licytację publiczną w d. 18 (30) Kwietnia r. b. 1874 o godzinie 10 rano przed podpisanym Rejentem rozpocząć się mającą. Licytacja ta zacznie się od sumy rs. 3,000. Vadium do licytacji wymagalnem będzie przed licytacją w sumie rs. 1,000.

Warunki dalsze u podpisanego Rejenta i u Adwokata Hoffmana każdego czasu przejrzane być mogą. W braku konkurentów na ogół, wszystkie ruchomości i przedmioty, meble, sprzęty, garderoba, pościel po Janie Kadecz pozostałe, spisem inwentarza objęte, szczegółowo przedane zostaną za gotowe pieniądze zaraz płacić się mające, poczynając od terminu powyższego aż do zupełnej wyprzedaży.

Michał Rapacki, Rejent.

N. D. 2295. Prawnie zajęte ruchomość i jako to: różne meble, garderoba, rądle miedziane, żelazka do prasowania, samowary, moździerze, piżmowcowe futro suknem kryte, kamasze, cholewy, skóry, i klatki drewniane na drób w d. 13 (25) Kwietnia 1874 r. o godz. 9 z rana na gruncie domu № 649 w Warszawie w d. 16 (28) Kwietnia o godz. 12 na Sewerynowie, dnia 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. o godz. 9 za Żelazną bramą w Warszawie i dnia 18 (30) Kwietnia 1874 r. o godz. 11 z rana na targu Wołowym zwanym, w Pradze przy Warszawie przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Antoni Holtorff, Komornik.
№ 1769*a* (12 ul. Ś-to Jerska).

N. D. 2287. Podpisany Komornik zawiadamia: że prawnie zajęte dochody nieruchomości Nr. 40 lit. E. przy ulicy Stolarskiej na przedmieściu Nowa-Praga czyli w osadzie Targówek gminie Brudno pod Warszawą położonej, w drodze przymusowej egekucji wydzierżawione zostaną przez publiczną licytację na rok jeden poczynają od dnia 1 Lipca n. s 1874 roku do tegoż dnia i miesiąca 1875 roku.

Termin do odbycia licytacji na powyższą dzierżawę na dzień 1 (13) Maja 1874 r. poczynają od godziny 10-ej z rana na gruncie zajętej posesji Nr. 40 lit. E. na przedmieściu Nowa Praga czyli w Targówku przed podpisanym Komornikiem wyznaczony zostaje.

Licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 150 in plus za poprzedniem złożeniem vadium w ilości rs. 50.

Protokół zajęcia i warunki do powyższej dzierżawy każdodziennie w godzinach popołudniowych z wyłączeniem dni świątecznych przejrzane być mogą w Kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie pod Nr. 1773 przy ulicy S-to Jerskiej utrzymywanej.

Warszawa d. 2 (14) Kwietnia 1874 r.

A. Tymecki, Komornik

N. D. 2291. *Syndycy tymczasowi massy upadłości Michała Kantorowicza w Łodzi.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż z mocy upoważnienia W. Sędziego Komisarza masy, w d 17 (29) Kwietnia r. b. o godzinie 12 w południe w domu Dornbuscha w Łodzi pod № 260, sprzedane zostaną przez publiczną licytację przed podpisanymi syndykami: meble, garderoba, sprzęty domowe i t. p. oraz 60 paczek przędzy.

Maksymiljan Poznański, Patron.
Martin Laski.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.